Nr. 62 Sobota, 4 marca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.**

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU **20 gr.**

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 30**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. [illegible]**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo **gr. 20**, **dla poszukujących pracy gr. 5.**
Z zastrzeżeniem miejsc **25 prc.** Zagranicz. o **50** prc. drożej

COŚ SIĘ PSUJE W PAŃSTWIE DOLARA.

Zbliża się dla Ameryki dzień niepowszedni: 4 marca. Dzień rozpoczęcia urzędowania nowego prezydenta Stanów Ziednoczonych Roosevelta. Ceremonjał bedzie niewątpliwie bardzo uroczysty — jak dotychczas. Wszystkie miasta będą wspaniale udekorowane. Iluminacje, parady wojskowe, nabożeństwa w kościołach wypełnią program. Odbędzie się tradycyjny bankiet w Białym Domu i bal inauguracyjny w olbrzymiej sali, która wygląda jak sala tronowa. Zabłyszczą uniformy i bajeczne stroje. Żadna dworska uroczystość w Europie nie przewyższy wspaniałością tamtej, amerykańskiej.

Ale nie całe życie amerykańskie oświecać będą owe jasne blaski. Straszny kryzys ujął w swe szpony i — niezłomną, zdawało się, — Amerykę. Próżne są wysiłki tamtejszych optymistów. Nadaremnie tłumaczy pan Lawrence Groves, amerykański attache handlowy w Berlinie, że Stany Zjednoczone posiadają swe wypróbowane metody zwalczania kryzysu. Że zadanie swe potrafią spełnić ze względu na wielkie pokrycie swej waluty i brak psychozy inflacyjnej. Że zdołały już ustabilizować swą gospodarkę. Że nie zastosowały restrykcyj celnych na wzór europejskich. Nie zdały się na nic wysoce optymistyczne, w nader pogodnym tonie utrzymane wynurzenia prezesa Chase National Bank of New York, Wiggina.

Sytuacja w Stanach Zjednoczonych nie przedstawia się bynajmniej tak różowo, jak chcieliby panowie Wiggin i Groves. Faktem jest coprawda, iż nastąpiło nieznaczne polepszenie w amerykańskiej produkcji włókienniczej. Poszły również w górę ceny zbóż i bawełny, zwiększyła sie nieco produkcja hutnicza. Ale z drugiej strony spadły ceny miedzi i benzyny. Wystąpienie inflacyjne senatora Boraha nie świadczy bynajmniej o tem, aby kierownicy nawy gospodarczej Stanów Zjednoczonych byli całkowicie spokojni o jej przyszłość. Deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych wynosił około półtora miljarda dolarów. W ślad zatem wspomnieć należy o głosie pułkownika Leonarda Ayresa, wiceprezydenta Cleveland-Trustu, który mówiac o perspektywach gospodarczych Stanów Zjednoczonych na rok 1933 nie zapowiada zbytniego polepszenia.

Stany Zjednoczone nie przestały być krajem rekordów. Ongiś dokonywały ich w budowie gigantycznych drapaczy chmur, największych okrętów pasażerskich i wojennych, olbrzymich stadjonów sportowych. Dziś zdobyły rekord w dziedzinie kryzysu. Przecież cyfra 17 miljonów bezrobotnych jest niewątpliwie rekordowa. Na placach miast słaniają się tysiące głodnych ludzi, a coraz słabszym blaskiem płonie przepych i bogactwo rzedniejącego szeregu miljonerów.

A oto nowy rekord. Rekord, jakiego nie zanotowała napewno dotychczas historja. W dwudziestu stanach amerykańskich ogłoszono moratorjum bankowe. Zarządzenia, ograniczające wycofywanie wkładów bankowych dotknęły w tej chwili już 13.000 banków publicznych, należących do systemu Federal Reserve. Obecnie przygotowywane są zarządzenia, zmierzające do zamrożenia kredytów w dalszych instytucjach, których liczba wynosi 20 tysięcy. Dwadzieścia izb ustawodawczych różnych stanów amerykańskich obradowało całą minioną niedzielę do późnej nocy nad uchwalaniem moratorjum bankowego

Gdy przed niedawnym czasem zawiesiło wypłatę sześćset banków stanu Michigan, prasa i radjo na gwałt poczęły uspakajać szerokie koła publiczności. Tłumaczono, że zawieszenie wypłat, to tylko przelotne zaburzenie w obsłudze klienteli, że pieniądze już zostały w dostatecznej ilości wysłane z Nowego Jorku. Tymczasem moratorjum nie ustało, a owszem zataczać poczęło coraz dalsze, coraz groźniejsze kręgi. Chaos piętrzył się z godziny na godzinę. Liczne kasy państwowe i miejskie nie mogły wypłacić już zarobków robotnikom, ani pensyj urzędnikom. Na giełdach amerykańskich poczęła szaleć zniżka kursów. Równocześnie z bankami ogłaszają moratorjum gazownie, elektrownie i towarzystwa telefoniczne. Nikt nie chce przyjmować czeków.

Jakaż jest tego wszystkiego przyczyna? Najgłówniejszą jest unieruchomienie wkładów i własnych kapitałów w placach, domach i przedsiębiorstwach budowlanych. Pozatem decentralizacja bankowa, nieznana w Europie, zastępująca naszą sieć filji kilku dużych instytucyj, niezmiernie utrudnia uzdrowienie. Co innego bowiem zaopatrzyć w pieniądze kilka głównych centrów, które już same gotówką dalej rozporządzają, a co innego dostarczyć jej kilkuset bankom samodzielnym.

Ale jest jeszcze inna przyczyna, która tłumaczy, dlaczego np. taki bank, jak Union Guardian Trust Co, który był w Detroit centralnem miejscem wypłat dla przemysłu samochodowego, został porwany prądem niewypłacalności. Kapitał tej instytucji w stosunku do jej roli nie jest wielki: pięćdziesiąt miljonów dolarów. Zrozumieć można, dlaczego nie uratował go ani Ford, ani General Motors ani Chrysler. Dlatego, bo każde z tych przedsiębiorstw przedewszystkiem ratowało swój wkład i tem skuteczniej pogrążało samą instytucję. Pytanie jednak czemu nie pospieszyły na czas z pomocą Federal Reserve Bank i Refico? I tu odpowiedź uderza w sedno rzeczy: nie uczyniły tego dlatego, bo Stany Zjednoczone nie mają żadnego przemyślanego planu uzdrowienia gospodarki, pomimo wielkich prób inflacji kredytowej.

Stany Zjednoczone ujawniły w życiu wewnętrznem kraju te same błędy co na zewnątrz. Nieustępliwość ich od pewnych zasad ich doktryny ekonomicznej okazała się tak samo wielka, jak nieustępliwość w sprawach długów wojennych. Nie umiały czy nie chciały zrozumieć podstawowych zasad gospodarczych, o których słuszność tak uporczywie walczy Europa.

W Waszyngtonie odbywają się w tej chwili gorączkowe konferencje. Biorą w nich udział najtęższe umysły. Prezydent Hoover i sekretarz stanu Mills: gubernator „Federal Reserve Bank" Harrison i dyrektor „Federal Reserve Board" Meyer. Gotuje akcję ratunkową Federal Reserve Board i Finance Rekonstruktion Corporation.

Jakie wyniki będą tej akcji ratunkowej, trudno teraz przewidzieć. Dać pokrycie tysiącom banków, pokrycie idące w miljardy dolarów, to rzecz bardzo trudna. Nie podoła prawdopodobnie temu ani owych 8 miljonów, przeznaczonych przez Forda, ani 70 miljonów, ofiarowanych przez Refico, ani wreszcie 20 miljonów, złożonych przez Federal Reserve Bank. Poprawa musi sięgnąć fundamentów. Bo i te zaczynają się chwiać w państwie dolara.

Front chiński przerwany

wskutek zdrady jednego z generałów.

Tokio, 2 marca. (PAT) Po wejściu wczoraj wieczorem do Ling-Juan, straże przednie japońskie odrzuciły Chińczyków w kierunku południowo-zachodnim w stronę Ping-Czuan. Przed odwrotem Chińczycy usiłowali przejść do kontrataku, lecz po dwugodzinnej walce, w czasie której aeroplany japańskie bombardowały Chińczyków, opór wojsk chińskich załamał się. Brygada kawalerji, ciągnęła z północo-wschodu, połączyła się z wojskiem Hattori w Ling-Juan.

Pekin, 2 marca. (PAT) Chińskie linje obronne w pobliżu Jetoszu bombardowane były gwałtownie przez 4 eskadry japońskie. Miasto Jetoszu leży w gruzach. Bomby wznieciły tam liczne pożary.

Genewa, 2 marca. (PAT) Poseł japoński w Berlinie złożył wizytę Hendersonowi, którego poinformował, że rząd japoński postanowił kontynuować współpracę z konferencją rozbrojeniową.

Pekin, 2 marca. (PAT). Zdrada, jaka nastąpiła w szeregach chińskich, spowodowała przerwanie frontu chińskiego i może w następstwie przyczynić się do utraty prowincji Jehol przez Chiny.

Hitler wybiera się w podróż samolotem nad polskiem Pomorzem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 marca. (Sz) Depesze z Berlina doniosły dziś, że kanclerz Hitler zamierza dnia 4 bm. udać się drogą powietrzną z Berlina do Prus Wschodnich. Lot ma się odbyć z Berlina na terytorjum Pomorza polskiego do Królewca. Depesze doniosły również, że cały przebieg przelotu Hitlera będzie nadawany w formie reportażu przez radjowy aparat nadawczy, umieszczony w samolocie. Audycje tę transmitować będą wszystkie stacje radjowe niemieckie.

Celem podróży Hitlera do Królewca jest wygłoszenie w przededniu wyborów do parlamentu Rzeszy kilku przemówień na zgromadzeniach publicznych. Tego samego dnia Hitler zamierza powrócić do Berlina, również drogą powietrzną.

Zainteresowała nas kwestja przelotu Hindenburga nad polskiem terytorjum i z tego względu zwróciliśmy się do czynników miarodajnych z zapytaniem, jak przedstawia się z punktu widzenia prawa międzynarodowego sprawa przelotu kanclerza Rzeszy nad polskiem terytorjum.

Okazuje się, że przelot taki jest dopuszczalny, o ile odbędzie się zgodnie z istniejącą polsko-niemiecką umową o cywilnej komunikacji lotniczej. Umowa taka zawarta została w swoim czasie na podstawie wymiany not pomiędzy rządem polskim a rządem Rzeszy. W umowie tej zastrzeżona została trasa lotu niemieckich samolotów komunikacyjnych Towarzystwa Lufthansa nad Pomorzem polskiem; pozatem w umowie mieści się klauzula, że samoloty niemieckie, przeznaczone do komunikacji Berlin—Królewiec, muszą być co roku rejestrowane u odpowiednich władz polskich.

Otóż jeżeli Hitler poleci na samolocie, którego numer jest zarejestrowany u władz polskich, i poleci trasą przewidzianą w umowie, to przelot ten nie spotka się z żadnym sprzeciwem; natomiast gdyby kanclerz Hitler zamierzał lecieć samolotem innym i trasą inną, musiałby zwrócić się o pozwolenie na przelot do Poselstwa Rzplitej w Berlinie. Jak się dowiadujemy, prośba o takie zezwolenie dotychczas do Poselstwa polskiego w Berlinie nie wpłynęła.

Natomiast jeżeli chodzi o nadawanie przez aparat radjowy sprawozdania z przelotu nad terytorjum polskiem, to jest ono niedozwolone w żadnym wypadku i dlatego zamiar wykonania takiego reportażu z przelotu Hitlera musi być zaniechany, jeżeli kanclerz Rzeszy nie chce złamać istniejącej umowy polsko-niemieckiej.

Po rozruchach w Bukareszcie.

Bukareszt, 2 marca. (PAT) W związku z rozruchami wywołanemi przez komunistów w dniu 16 i 17 lutego w warsztatach kolejowych w Bukareszcie, w pewnych odłamach prasy zagranicznej pojawiły się sensacyjne wiadomości, przedstawiające w sposób przesadny wypadki i ilość ofiar.

Komunikat ogłoszony dziś przez dowództwo wojskowe, czuwające nad porządkiem w Bukareszcie, stwierdza, że podczas przywracania porządku w warsztatach kolejowych utraciło życie tylko trzy osoby. Dwóch rannych zmarło podczas przewożenia do szpitala, dwóch innych z ciężko rannych czuje się już znacznie lepiej. Pogrzeb ofiar odbył się w obecności rodzin.

Wszystkie inne pogłoski są niedokładne i mają cele tendencyjne.

—o—

Odłożona wizyta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (G) Z Londynu donoszą: Planowana początkowo na początek marca podróż premjera Mac Donalda i innych ministrów angielskich do Waszyngtonu została narazie odłożona. Przyczyną tego jest fakt, że wszczęte przez sir Ronalda Lindsaya pertraktacje przedwstępne przeciągną się dłużej niż się tego spodziewano.

Panuje przekonanie, że trwały układ angielsko-amerykański w sprawie długów i innych kwestyj, może dojść do skutku jedynie po wyczerpujących dyskusjach rzeczoznawców. W tym stanie rzeczy podróż angielskich ministrów do Waszyngtonu byłaby przedwczesna.

—o—

Kronika telegraficzna.

Wielka Rada Faszystowska. Z Rzymu donosi PAT Mussolini wyznaczył na 9 bm. posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej. Omówi on na niej sytuację międzynarodową. Zapowiedź tego posiedzenia wywołała w kołach dziennikarskich wielkie zainteresowanie.

Hitler jedzie do Włoch. Donoszą z Insbruka, że w tamtejszych kołach narodowo-socjalistycznych zapewniają, iż kanclerz Hitler w połowie marca wyjedzie do Wenecji, gdzie ma się spotkać z Mussolinim. (PAT).

Po strajku kolejowym w Austrji. Z Wiednia donosi PAT: Aresztowani wczoraj w związku ze strajkiem kolejarze zostali wypuszczeni na wolność. 50 wyższych urzędników generalnej dyrekcji kolei zostało zawieszonych w czynnościach za udział w strajku. Na żądanie socjaldemokratów w sobotę odbędzie się posiedzenie Rady Narodowej. Socjaldemokraci wystąpią z ostrą walką przeciwko kanclerzowi Dollfussowi.

Następca hr. Apponyi'ego. Z Budapesztu donosi PAT: Kierownictwo ruchu legitymistycznego po zgonie hr. Apponyi'ego, objął z polecenia arcyksięcia Ottona, hr. Jan Zichy.

Poseł Arciszewski u króla Karola. Z Bukaresztu donosi PAT: Poseł Arciszewski z małżonką przyjęci byli przez króla Karola, który podejmował ich śniadaniem. Następnie pp. Arciszewscy byli na audjencji u królowej Marji.

Nowy rząd norweski. Z Oslo donosi PAT: Na czele nowego gabinetu norweskiego stanął Miwinckel, który objął również tekę spraw zagranicznych; ministrem finansów został Lund, obrony narodowej Kobro.

AMBASADOR PATEK U PREMJERA PRYSTORA.

Warszawa, 2 marca. (PAT) Prezes Rady Ministrów Prystor przyjął dziś ambasadora R. P. w Waszyngtonie St. Patka.

Owacje na cześć Polski w Skupsztynie

Białogród, 2 marca. (PAT) W czasie dyskusji nad ratyfikacją paktu Małej Ententy poseł Palaczek wyraził życzenie w imieniu Skupsztyny, by Polska weszła do Małej Ententy. Przemówienie posła Palaczka zostało przez Izbę przyjęte owacyjnie oklaskami i okrzykami „niech żyje Polska“. Na posiedzeniu obecny był charge d'affaires Rzeczypospolitej Malhomme i radca poselstwa Lubaczewski.

Przedłużenie terminu doktoratów.

PROJEKT RZĄDOWY PRZYJĘTY PRZEZ KOMISJĘ SEJMOWĄ.

Warszawa, 2 marca. (PAT) Sejmowa komisja oświatowa przyjęła w trzeciem czytaniu rządowy projekt o stypendjach państwowych i innych formach pomocy dla młodzieży, wraz z dwiema poprawkami posła Czumy.

Następnie przyjęto projekt ustawy o przedłużeniu terminu doktoratów dla studentów wydziałów filozoficznych. Ci z nich, którzy rozpoczęli studja w r. 1925/26 lub wcześniej, a przedłożyli rozprawy doktorskie do 21 grudnia 1932, mogą otrzymać doktoraty według dawnego systemu do dnia 31 grudnia 1933 (na wniosek posła Bieleckiego). Pierwotny projekt przewidywał przedłużenie tylko do końca czerwca 1933.

Pierwszy pociąg magistrali węglowej przybył do Gdyni.

Gdynia, 2 marca. (PAT) Dziś o godz. 9 rano przybył tu pociąg, wiozący zaproszonych gości polskich i francuskich, jako pierwszy pociąg odcinka Karśnica-Inowrocław. Na peronie dworca gdyńskiego przybycia pociągu oczekiwał dowódca floty admirał Unrug, komisarz rządu na m. Gdynię, oraz KPW. ze sztandarem. Orkiestra odegrała na dworcu hymny polski i francuski.

Po zwiedzeniu przez gości Gdyni i portu, oraz Kamiennej Góry, o godz. 13 w Domu Zdrojowym odbył się uroczysty bankiet, na którym okolicznościowe przemówienie wygłosił Minister Komunikacji Butkiewicz, na zakończenie wznosząc toast na cześć prezydenta republiki francuskiej i pomyślność narodu francuskiego.

Strajk górników na G. Śląsku rozpoczyna się dzisiaj.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (Sz) Donoszą z Katowic: Górnicze związki zawodowe otrzymały wczoraj od związku pracodawców odpowiedź na propozycje odbycia rokowań wstępnych w sprawie zarobków w górnictwie. Rokowania te miały się odbyć przed dniem 1 marca. Odpowiedź przemysłowców była odmowna.

W ciągu dnia dzisiejszego na wszystkich kopalniach odbywały się zebrania załogowe, na których radcy załogowi składali sprawozdania z kongresu, jaki odbył się 26 lutego i referowali sytuację, wytworzoną żądaniami przemysłowców.

Na wszystkich kopalniach panował całkowity spokój. Strajk demonstracyjny, proklamowany na 3 i 4 bm., rozpocznie się jutro (w piątek) o godz. 6 rano. Żadne zgromadzenia ani wiece nie zostały dotychczas zapowiedziane.

50.000 osób jedzie do Waszyngtonu na uroczystości objęcia władzy przez Roosevelta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (G.) Z Waszyngtonu donoszą: Przygotowania do ceremonji objęcia władzy przez prezydenta Roosevelta są na ukończeniu. Dziś po południu prezydent Roosevelt udaje się specjalnym pociągiem z Nowego Jorku do Waszyngtonu. Wraz z nim odbędą podróż członkowie nowego gabinetu.

W Waszyngtonie oczekują przybycia conajmniej 50.000 osób na sobotnie uroczystości. Linje kolejowe przygotowują 100 pociągów nadzwyczajnych. Wszystkie bilety na linje lotnicze wykupiono.

Prezydent Roosevelt ustalił tekst swego przemówienia inauguracyjnego, które trwać będzie 12 minut. Zaprzysiężenia prezydenta dokona prezes Najwyższego Trybunału Hughes. Roosevelt złoży przysięgę na biblję, która jest w posiadaniu jego rodziny od r. 1670.

Ustępujący prezydent Hoover, po ceremonji przekazania władzy, odjedzie do Nowego Jorku. Zakupił on już bilety na jednym z okrętów udających się przez kanał Panamski do San Francisco.

Oczekują, że Kongres zwołany będzie na 20 marca, celem zajęcia się zagadnieniami bezrobocia, kryzysu bankowego i długów wojennych.

—o—

Sekretarz Forda stracił pamięć.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (G.) Donoszą z Nowego Jorku: Policja amerykańska odnalazła sekretarza generalnego Forda, Liebolda w małym hotelu w mieście Traverse City w stanie Michigan. Oświadczył on urzędnikom policji, że nie pamięta, w jaki sposób tam się znalazł, gdyż stracił pamięć wskutek przepracowania. Ford został zawiadomiony telefonicznie o odnalezieniu zaginionego sekretarza.

Przyjaciel Lindbergha zwolniony przez bandytów.

Londyn, 2 marca. (PAT) Przyjaciel płk. Lindberkha, syn znanego miljonera Boettcher, który przed dwoma tygodniami został uprowadzony przez bandytów, żądających za niego okupu, został dziś przez nich zwolniony. Zwolnienie nastąpiło po zapłaceniu przez ojca Boettchera 60.000 dolarów. Młody Boettcher oświadczył, że bandyci traktowali go łagodnie i nie wyrządzili mu żadnej krzywdy.

Strajk włoski w łódzkiej fabryce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (G) Donoszą z Łodzi: Inspektor Pracy Kakowski odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami strajkujących robotników fabryki włókienniczej Taumana. Robotnicy, którzy nie otrzymali zapłaty za pracę, od 23 lutego nie opuszczają fabryki, zapowiadając, że nie opuszczą jej póki nie otrzymają zapłaty. Syndyk masy zażądał od nich opuszczenia fabryki, gdyż gmach jej ma być wydzierżawiony. W zamian za to obiecał wypłacić zaległe płace z tenuty dzierżawnej. Robotnicy na propozycję tę odpowiedzieli odmownie.

Niezwykłe zajście w Kaliszu.

Kalisz, 1 marca. (PAT). Centrum miasta Kalisza było w środę widownią niezwykłego zajścia. W czasie odprowadzania skazanych przez sąd w Jarocinie przestępców Essenberga, Chudziaka i Rogalskiej, których prowadzono do Kalisza celem przesłuchania w innej sprawie, w pewnym momencie Rogalska rzuciła się na eskortującego policjanta i poczęła go bić. W tej chwili dwaj pozostali aresztowani usiłowali zbiec, zrzucając z rąk kajdanki. Policjanci zaczęli ostrzeliwać uciekających. Chudziakowi udało się zbiec, natomiast Essenberga i Rogalską zatrzymano. Tłum usiłował odbić policjantom Rogalską, jednak stanowcza postawa policjantów zamiar ten udaremniła. Przestępców odprowadzono bez wypadków do więzienia.

WŁAMANIE DO KASY SĄDOWEJ.

Sambor, 1 marca, (PAT). W nocy z 28 lutego na 1 bm. nieznani sprawcy włamali się do kasy sądu okręgowego w Samborze, gdzie rakiem rozpruli dwie kasy ogniotrwałe, skąd skradli depozyta sądowe, wartości około 4.000 zł., oraz pewną ilość gotówki.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 2 marca. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 3 bm.: Naogół chmurno, rano mglisto, dniem przejaśnienia. Nocą umiarkowane, w ciągu dnia lekki mróz. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 2 marca wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 740.90 temperatura —1.4, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 740.84 temp. —6.0, o godz. 9 wiecz. ciśn. barom. 739.61 temp. —7.6 stopni.

Reichstag obradować będzie w Poczdamie w kościele garnizonowym.

Berlin. 2 marca. (PAT). Gabinet Rzeszy powziął uchwałę. mocą której nowoobrany Reichstag zwołany będzie na pierwsze posiedzenie do kościoła garnizonowego w Poczdamie.

REPRESJE WOBEC DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH.

Gabinet Rzeszy postanowił podjąć kroki przeciwko tym przedstawicielom prasy zagranicznej w Berlinie, którzy w sposób złośliwy podżegają przeciwko rzadowi Rzeszy.

Na skutek polecenia rzadu, aresztowano dziś naczelnego redaktora centralnego organu social-demokratów „Vorwärtsu" posła Fryderyka Stampfera. Aresztowanie to. jak zaznacza komunikat biura Conti. nastąpiło w związku z podpisaniem przez Stampfera wspólnej deklaracji. ogłoszonej przez agencję prasową „Sozialdemokratischer Pressedienst",

CO HITLER OBIECUJE ROBOTNIKOM.

Kanclerz Hitler po audjencji u Hindenburga przyjął delegację narodowo-socjalistycznych organizacyj robotników fabrycznych.

Kanclerz oświadczył m. in., że całkowite zniszczenie marksizmu możliwe jest tylko przez przywrócenie lepszych warunków gospodarczych i socjalnych. Te warunki społeczne należy stworzyć. Gospodarcze błędy liberalno-kapitalistycznego sposobu myślenia zawiodły na bezdroża. Chodzi nie o wzmożenie produkcji lecz o rozwinięcie sily konsumcyjnej. Kanclerz zakończył oświadczeniem, że zadaniem ruchu narodowo-socjalistycznego jest między innemi i interes niemieckiego robotnika.

Przedstawiciel narodowo-socjalistycznych organizacyj robotniczych ponowił ślubowanie wierności dla Hitlera.

KOMUNIŚCI ZAMIERZALI OBSADZIĆ BERLIN?

Min. Goering wygłosił wczoraj przez radjo przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że stwierdzono na podstawie skonfiskowanych w Domu Liebknechta materjałów, że komuniści zamierzali w nocy z 5 na 6 marca br. obsadzić Berlin.

* * *

Zarząd partji i frakcji social-demokratycznej w Reichstagu złożył nadprokuratorowi Rzeszy oświadczenie, w którem protestuje przeciwko twierdzeniu o istnieniu związku pomiędzy sprawcą podpalenia Reichstagu a partją social-demokratyczną.

Oddział policji kryminalnej i pomocniczej dokonał wczoraj rewizji w siedzibie centralnego Związku niemieckich obywateli wyznania mojżeszowego. Skonfiskowano wielka ilość materjału agitacyjnego. Jak pisze organ narodowo-socjalistyczny, ten niezwykle podburzający materjał wykazał, że pod niewinna nazwą związku kryła się komunistyczna organizacja pomocnicza. Biuro zostało zamknięte 6 członków Związku centralnego aresztowano.

Diety posłom komunistycznym do Reichstagu zostały wstrzymane. W dniu 1 marca nie zostały one wypłacone.

Z Norymbergi donoszą, że narodowo-socjalistyczne organy w Beyreuth „Fränkische Volksblatt" oraz „Bayrische Ostwach" będące największymi narodowo-socjalistycznymi dziennikami w północnej Bawarji zostały zawieszone na czas od 2 do 5 marca włącznie.

Hitlerowcy organizują pucz?

INFORMACJE PRASY SOCJALISTYCZNEJ O PLANACH HITLERA.

Wiedeń, 2 marca. (PAT). Organ socjalistów wiedeńskich „Arbeiter Ztg." zorganizował służbę sprawozdawczą z Berlina przez Amsterdam.

Według tego dziennika, Hitler zamierza w dniach najbliższych rozpocząć walkę o zdobycie pełnej władzy. W Niemczech panuje przekonanie, że narodowi socjaliści przystąpią do akcji w dzień po wyborach. Możliwe jest, że atak nastąpi już w najbliższą sobotę z okazji apelu oddziałów szturmowych.

Najbliższą akcją narodowych socjalistów będzie usunięcie Hindenburga i proklamowanie Hitlera prezydentem Rzeszy. Hindenburg ma być wezwany do oddania całej władzy Hitlerowi.

Prawica czyni przygotowania przeciwko tym planom. Do obozu w Doeberitz pod Berlinem ściągane są oddziały Reichswehry. Słychać, że Hindenburg jeszcze w przeddzień wyborów opuści Berlin, i uda się do Doeberitz.

Według innych wiadomości, planowany jest zamach narodowych socjalistów na 12 marca b. r. Gdyby Hitler urządził zamach stanu, wówczas na kanclerza powołany będzie von Papen. Komendę naczelną nad armją obejmie gen. Blomberg, który zapowiada też dyktaturę wojskowa.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Jak przedstawiała się wczoraj sytuacja na wyższych uczelniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (Sz) Dnia 2 bm. we wszystkich środowiskach akademickich rozpoczęły się zajścia na tle proklamowanego przez ekspozytury OWP. strajku studenckiego

Akcja strajkowa. przygotowywana od dłuższego czasu przez młodzież O. W. P. i poprzedzona podobna akcja młodzieży komunistycznej, nie osiągnęła zamierzonych przez agitatorów rezultatów.

Hasła strajkowe nie spowodowały bynajmniej absencji młodzieży akademickiej w warszawskich uczelniach; stały się one jedynie zarzewiem zatmieszek i bójek między młodzieżą. Owe ekscesy i bójki spowodowały zawieszenie wykładów w uczelniach warszawskich w dniu dzisiejszym.

W Warszawie zawieszono wykłady.

Na Uniwersytecie warszawskim o godzinie 8 rano przed rozpoczęciem wykładów bojówka O. W. P. zatarasowała bramę wejściową, nie dopuszczając dążących na wykłady studentów do wnętrza Uniwersytetu. Około godziny 8'30 rano grupa studentów z Legionu Młodych wyparła bojówkę na dziedziniec uniwersytecki, torując przejście dla gromadzącej się młodzieży. Doszło do starć i bójek między młodzieżą O. W. P. a młodzieżą Legionu Młodych. W starciach poturbowano silnie kilkunastu studentów, z których kilku opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

W wyniku bójek i zamieszek rektor Uniwersytetu zawiesił wykłady i ćwiczenia aż do odwołania

Na Politechnice organizatorzy strajku zatarasowali w ciągu nocy drzwi wejściowe, zamurowując je cementem. Przybyli na wykłady członkowie Legionu Młodych odbili cement i zerwali łańcuch. Akcji tej pragnęła zapobiec obecna na Politechnice bojówka Obwiepolska. Doszło do starcia i do bójki między studentami. Znowu kilku okrwawionych studentów opatrzeć musiało Pogotowie. W konsekwencji rektor zawiesił wykłady.

Również i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego młodzież obwiepolska w ciągu nocy zatarasowała wejście. Z rana nie dopuszczono młodzieży przybyłej na wykłady do szkoły; nawet rektora, pragnącego dostać się do gmachu szkoły, młodzież OWP nie wpuściła. I tu doszło do szeregu bójek, w wyniku których rektor zawiesił wykłady.

W Wyższej Szkole Handlowej wykłady odbywały się od rana normalnie. Kilka prób siania zamętu młodzież Legionu Młodych zlikwidowała w zarodku. W godzinach południowych przed gmachem szkoły przybyła dość liczna bojówka obwiepolska, złożona ze studentów Politechniki i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Ponieważ drzwi były zamknięte, bojówka nie mogła dostać się do gmachu. Po blisko godzinnem dobijaniu się i wybiciu szyb w drzwiach wejściowych, oraz poturbowaniu woźnych, stojących u drzwi, udało się bojówce wtargnąć do wnętrza gmachu. Wobec tego rektor zwołał konferencję senatu, celem zastanowienia się nad sprawą zawieszenia wykładów.

Po zawieszeniu wykładów na Uniwersytecie. poczęły się gromadzić przed gmachem Uniwersytetu na Krakowskiem Przedmieściu dość liczne grupy studentów, pozostających pod wpływem narodowej demokracji. Usiłowano przytem zorganizować demonstrację uliczną, wznoszono okrzyki przeciw ustawie akademickiej, a nawet prowokowano policjantów. Wobec tego przybyła z Komendy policji samochodowa motopompa, która w ciągu kilku minut rozprószyła młodzież strumieniami wody z hydrantów.

W godzinach popołudniowych panował na wyższych uczelniach w Warszawie zupełny spokój

W Poznaniu i Krakowie wykłady odbywają się normalnie

Donoszą z Poznania, że w dniu wczorajszym odbyła się specjalna konferencja działaczy młodzieży wszechpolskiej, na której uchwalono proklamować na dzień dzisiejszy jednodniowy strajk protestacyjny. Mimo to jednak dziś od rana wykłady odbywały się normalnie i spokojnie. Prawdopodobnie powodem nierozpoczynania nowych ekscesów na uczelniach poznańskich jest zbyt krótko okres od zakończenia kilkuaniowych feryj, wskutek czego działacze młodzieży wszechpolskiej mieli zamało czasu na podburzanie studentów do awantur.

Z Krakowa donoszą: Dziś zmobilizowane bojówki O. W. P. przybyły rano na Uniwersytet. zamierzając nie dopuścić tam młodzieży spieszącej na wykłady. Wywiązała się krótka utarczka między bojówkami O. W. P. a członkami Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego i Legionu Młodych, w której wyniku członkowie O. W. P. zostali poturbowani i rozprószeni, a młodzież akademicka udała się spokojnie do swych zwykłych zajęć, których przebiegu nie zdołały już zakłócić bojówki obwiepolskie, mimo usiłowanych prób zorganizowania przed Uniwersytetem masówek

Tajemnicze zniknięcie generała carskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (Sz) Z Helsingforsu donoszą, że zamieszkały tam od dłuższego czasu polityczny emigrant rosyjski generał Aleksander Kozlowski znikł bez śladu. Okoliczności, towarzyszące tajemniczemu zniknięciu gen. Kozlowskiego, przypominają w sposób uderzający porwanie gen. Kutiepowa w Paryżu. Zaginięcie gen. Kozlowskiego wywołało niebywałe podniecenie wśród emigrantów rosyjskich w Finlandji, wśród których gen. Kozlowski odgrywał wybitną rolę.

W całej Rzeszy rozpoczęła się walka z ruchem komunistycznym.

Berlin, 2 marca. (PAT) Rządy krajów związkowych zgodnie z instrukcją, podjęły energiczną walkę z ruchem komunistycznym.

Rząd turyngijski polecił aresztować wszystkich posłów i działaczy komunistycznych. Codzienna prasa i odezwy komunistyczne uległy konfiskacie.

W całej Bawarji pisma komunistyczne zawieszono. Gmach sejmu bawarskiego jest strzeżony przez policję.

W Düsseldorfie i Essen domy, w których mieściły się centrale partji komunistycznej Nadrenji i Zagłębia Ruhry, zostały obsadzone przez policję. Rewizje przeprowadzane są w lokalach partji socjaldemokratycznej.

Analogiczne rozporządzenia represyjne wydał rząd saski.

We Wrocławiu aresztowano cały zarząd Reichsbanneru.

W Oldenburgu cała prasa socjaldemokratyczna została zawieszona na 14 dni.

W Meklemburg-Schwerin aresztowano 120 komunistów. W Akwizgranie aresztowano 100 osób.

W Berlinie policja przytrzymała ubiegłej nocy 200 osób, w tem znaczną część członków partji komunistycznej.

PREMJER BAWARSKI U HITLERA.

Berlin, 2 marca. (PAT) Premjer bawarski przybył do Berlina i odbył dłuższą konferencję z Hitlerem. W Monachjum ogłoszono komunikat, stwierdzający, że postanowienia dekretu Hindenburga mają wprawdzie ważność dla całego terytorjum Rzeszy, mimo to jednak postanowienia wydane przez rząd centralny nie będą stosowane w odniesieniu do tych krajów, w których ład i porządek oraz bezpieczeństwo wystarczająco są zabezpieczone przez władze miejscowe.

LITWINOW W BERLINIE.

Berlin, 2 marca. (PAT) W drodze powrotnej z Genewy przył tu dziś Litwinow i złożył wizytę Neurathowi.

Z obrad miejskiej komisji budżetowej

Lwów, 2 marca.

Miejska Komisja budżetowa toczyła wczoraj w dalszym ciągu debatę nad budżetem. Przewodniczył r. Höflinger. W obradach brali udział: prezydent Drojanowski, wiceprezydenci Chajes, Irzyk i Kubala, gen. referent dr. Brzeski i zastępca referenta dr. Nowak-Przygodzki.

R. Włodzimirski referował budżet Miejskiego Zakładu Pogrzebowego, poczem dr. Nowak-Przygodzki omówił cztery pierwsze działy dochodów budżetu administracyjnego: 1. dochody z czynszów realności miejskich i z gruntów miejskich oraz odsetki od kapitałów czynnych, 2. dochody z opłat komunalnych, 3. subwencje i dotacje, 4. zwroty.

W dyskusji zabierali głos rr. Maksymowicz, dr. Dwernicki, prof. Chlamtacz, Szczyrek, b. min. Stesłowicz, dr. Wasser, Litwinowicz oraz prezydent Drojanowski i wiceprezydent Chajes. W dyskusji poruszono m. in. sprawę czynszów w miejskich domach czynszowych, rentowności kopalń w Jaworznie i sprawę domów składowych. P. prez. Drojanowski udzielał w poruszonych sprawach wyczerpujących wyjaśnień.

—o—

Program obchodu Imienin P. Marszałka Piłsudskiego.

Lwów, 2 marca.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta posła dra Strońskiego posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po rozdziale czynności na poszczególne sekcje, omówiono w ogólnych zarysach program tegorocznych uroczystości, który wedle planu projektodawców będzie bardzo urozmaicony i ma przybrać charakter manifestacji całego społeczeństwa. Oprócz rok rocznie powtarzających się uroczystości, przewiduje się iluminację Kopca Unji Lubelskiej zapomocą beczek smolnych i ogni sztucznych, koncerty orkiestr na placach publicznych, żywe szachy na Cytadeli, festyn ludowy na ul. Akademickiej, bieg sztafetowy P. W. i t. p. Bliższe szczegóły podawać będzie do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy sekcja propagandowa.

Otwarcie magistrali węglowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (Sz) We środę z dworca głównego odjechał przez Łódź-Kaliską do Zduńskiej Woli pociąg specjalny, wiozący przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji z Ministrem Butkiewiczem na czele, członków Rady zarządzającej francusko-polskiego Towarzystwa kolejowego oraz zaproszonych gości.

W południe nastąpiło otwarcie odcinka magistrali węglowej od Karśnic po Bałtyk. Otwarcia dokonał p. Minister Butkiewicz.

Po tej uroczystości pociąg przeszedł szlakiem Poddębice—Piotrków Kaliski—Inowrocław do Bydgoszczy, gdzie nastąpił nocleg. Dziś rano nastąpił wyjazd do Gdyni drogą omijającą Tczew i tereny W. M. Gdańska

Komisja senacka uchwaliła ustawę akademicką.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (Sz) Po dwudniowej debacie szczegółowej komisja oświatowa Senatu uchwaliła dziś ustawę o szkołach akademickich. — Wszystkie poprawki, zgłoszone przez kluby opozycyjne, w szczególności przez Klub Narodowy, zostały odrzucone, natomiast przyjęte zostały poprawki zgłoszone przez referenta sen. Roztworowskiego, które w swoim czasie podawaliśmy szczegółowo.

* * *

Warszawa, 2 marca. (PAT) Sejmowa komisja oświatowa obradowała w środę nad rządowym projektem ustawy o państwowych stypendjach i innych formach pomocy dla młodzieży szkół wyższych.

Wniosek trzech klubów opozycyjnych o odrzucenie projektu ustawy w całości został odrzucony. Poprawki opozycji w głosowaniu upadły natomiast przeszły poprawki referenta. Całość projektu przyjęto w drugiem czytaniu.

—o—

Burzą się w dalszym ciągu...

Lwów, 2 marca.

We środę wieczorem około g. 6-ej młodzież akademicka zaczęła się zbierać grupkami koło pomnika Mickiewicza, usiłując zorganizować zbiorową demonstrację w związku z projektem nowej ustawy o ustroju szkół akademickich. Rozlegały się okrzyki: „niech żyje autonomja", słyszało się też: „precz z kodeksem karnym"; to hasło należało oczywiście do korzystających z okazji komunistów.

Demonstranci, rozproszeni pod pomnikiem Mickiewicza, udali się w liczbie blisko 200 pod kino „Pan". Policja zebranych rozproszyła. W czasie zajść zatrzymano 50 studentów, przeciw którym wdrożono za wywoływane ekscesy dochodzenia karno-administracyjne. Niezależnie od tego pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

Policja działała energicznie i sprawnie. W komendzie policji zjawili się pp. naczelnik wydziału bezpieczeństwa Sochański i starosta grodzki dr. Klimow, by wydać niezbędne zarządzenia, którym zawdzięcza się szybkie zlikwidowanie awantur.

* * *

W ostatnich dniach pewne koła młodzieży zajęły się rozrzucaniem podniecających ulotek. Pojawiły się więc odezwy L. K. A. nawołujące do „utworzenia wspólnego frontu" a wnet po nich ulotki komunistyczne podobnej treści.

Sytuacja parlamentarna we Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (G) Z Paryża donoszą: Wczoraj ukończona została w Izbie Dep. i Senacie dyskusja nad prowizorjum budżetowem. Artykuł ustawy skarbowej, dotyczący podatku kryzysowego, przyjęty przez Izbę deputowanych 334 głosami przeciw 250, a przez Senat 182 głosami przeciw 39, ustala granicę opodatkowania na 12 tysięcy franków dochodu.

Uchwalone przez parlament oszczędności i podatki przyniosą sumę 4.6 miljardów fr., która wystarczy jedynie na pokrycie części deficytu.

Rząd Daladiera pokonał wiele trudności i zdołał się utrzymać tylko dzięki stanowisku różnych grup, które pragnęły uniknąć nowego kryzysu rządowego.

Wśród socjalistów panuje niezadowolenie. Przywódca socjalistów Leon Blum zrzekł się kierownictwa partji.

Izba uchwaliła dotychczas tylko prowizorjum budżetowe na przeciąg 3 miesięcy. Podczas dyskusji nad budżetem na pozostałe 9 miesięcy mogą się wyłonić nowe niespodziewane trudności.

—o—

W Gdańsku nie ustają napady na Polaków.

Gdańsk, 2 marca. (PAT) Około g. 2.15 w nocy czterech osobników napadło na ulicy na umundurowanego woźnego Komisarjatu generalnego R. P. Szafrańskiego. Napastnicy obrzucili woźnego stekiem szowinistycznych wyzwisk.

Pożar u cynkografa.

Lwów, 2 marca.

Wczoraj w południe w pracowni cynkograficznej przy ul. Mitkowskiego 3, pewien robotnik rozgrzewał nad prymusem płytę cynową. Gdy płyta oparzyła mu palce, rzucił ją tak nieszczęśliwie, że upadła do wiadra z trocinami i natfą. Wybuchł pożar, który objął całe urządzenie pracowni. Pożar ugasiła straż pożarna.

Nominacje niemieckich attaches wojskowych.

Berlin, 2 marca. (PAT) Biuro Wolfa ogłasza oficjalnie nominacje niemieckich attaches wojskowych.

M. in. zostali zamianowani: w Warszawie general-major Schindler, w Paryżu gen.-maj. Kuelenthal, w Waszyngtonie gen.-major Boetticher.

Benesz o stosunkach z Polską

Praga, 2 marca. (PAT) W komisji zagranicznej obu Izb min. Benesz wygłosił dziś expose, poświęcone nowemu paktowi Małej Ententy. Minister podkreślił pokojowy charakter tego ugrupowania trzech państw. W odniesieniu do Polski minister podniósł coraz bardziej zacieśniające się przyjazne stosunki z Polską, która chce i ma prawo odegrać swą doniosłą rolę historyczną.

Układ preferencyjny z Austrją.

Wiedeń, 2 marca. (PAT) 1. bm. o godz. 18 parafowany został układ preferencyjny polsko-austrjacki.

Układ podpisali: przez delegacji polskiej, dyr. dep. M. P. i H. Sokołowski i charge d'affaires a. i. w Wiedniu Korsak, ze strony austrjackiej pos. nadzw. i min. pełn. Schüller. W sprawie tej wydano następujący komunikat urzędowy:

Rokowania w sprawie polsko-austrjackiego traktatu handlowego doprowadziły do ustalenia listy towarów austrjackich, które będą korzystać w Polsce z traktowania preferencyjnego. Najważniejszemi z tych towarów są: skóry i wyroby skórzane, stal szlachetna, półfabrykaty metalowe, towary żelazne i metalowe, maszyny i aparaty elektr., papier i towary papierowe, oraz konfekcja. Listę ich zakomunikują oba rządy w Genewie. Umowa stanowi integralną część traktatu handlowego, co do którego poszczególnych punktów doprowadzono do porozumienia. Dalsze rokowania potoczą się wkrótce.

P. Prezydent Rzeczypospolitej nad Morskiem Okiem.

Zakopane, 2 marca. (PAT) P. Prezydent Rzplitej odbył 1 b. m. objazd terenów tatrzańskich przewidzianych na Park Narodowy. Podczas objazdu zwiedzano wzdłuż drogi do Morskiego Oka tereny fundacji Kórnickiej, oraz dóbr Murzasichle. P. Prezydent kilkakrotnie zatrzymywał się, słuchając objaśnień prof. dr. Goetla i mjr. Romaniszyna. Po przybyciu do Morskiego Oka. P. Prezydent przyrzekł swe dalsze poparcie dla całej akcji.

SKOKI NARCIARSKIE

Lwów, 2 marca. (PAT). We środę odbyły się skoki narciarskie, zorganizowane przez Czarnych: 1) Teisseyre (KTN) nota 202.3 (28, 28 5, 31, 5 mtr.) 2) Chlipalski nota (27, 27, 5, 29, 5 mtr); 3) Karczewski (AZS) 198.6 (29, 5, 29, 5, 31 mtr.).

Samorząd terytorjalny.

O ważniejszych postanowieniach projektu ustawy.

Projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego zawiera w formie bardzo zwięzłej tak wiele postanowień, iż tylko z wielkim trudem można je ująć w formę krótkiego sprawozdania. Poza wielu omawianemi już w prasie sprawami zasługują na oddzielną wzmiankę jeszcze inne, które pokrótce tu streszczamy.

A więc ustalenie jednolitej nomenklatury dla organów ustrojowych, różnej dotychczas w poszczególnych b. dzielnicach. Dalej, wprowadzenie do wszystkich stopni samorządu t. j. gromad, gmin wiejskich i miejskich oraz powiatów pięcioletniej kadencji, która dla zawodowych członków organu zarządzającego trwa lat 10. Następnie ograniczenie liczby wójtów i burmistrzów, wchodzących do wydziału powiatowego, tylko do liczby dwóch. Projekt rządowy nie dopuszczał żadnego z burmistrzów i wójtów do wydziału powiatowego dlatego, aby ciało przeznaczone do kontrolowania i nadzorowania burmistrzów i wójtów nie składało się z osób interesowanych. Komisja administracyjna Sejmu dopuściła najwyżej dwóch, aby w wydziale powiatowym znajdowali się oni jako osoby fachowe na stanowiskach kierowniczych.

Nie mogą wchodzić w skład organów ustrojowych związków samorządowych wojskowi służby czynnej, funkcjonarjusze władz administracji ogólnej i policji na obszarze swego dotychczasowego przydziału. Mogą natomiast być wybranymi do tych organów funkcjonarjusze związku samorządowego oraz jego zakładów i przedsiębiorstw, którzy na czas sprawowania swego mandatu otrzymują bezpłatny urlop.

Projekt ustawy wprowadza przymus piastowania mandatu w organach ustrojowych samorządu do końca kadencji, o ile obywatel zgodził się na postawienie jego kandydatury, a mieszka na obszarze swego związku samorządowego.

Członkowie organów ustrojowych związku samorządowego nie mogą wchodzić z nim w stosunki prawne w charakterze kontrahenta jako dzierżawcy, dostawcy i t. p.

Projekt ustawy przeprowadza ściśle zasadę jednoosobowej reprezentacji związku samorządowego nazewnątrz, wzmacnia odpowiedzialność przełożonego, ale równocześnie daje mu pewne uprawnienia w stosunku do rady, jak możność wstrzymania wykonania uchwał, które sprzeciwiają się obowiązującym przepisom lub mogą być szkodliwe dla związku samorządowego. Ustawa wymienia sprawy załatwiane kolegialnie przez zarząd gminy oraz przez radę gminy, aby wyłączyć wszelkie spory kompetencyjne.

W gminach o charakterze użyteczności publicznej z wyjątkiem tych, gdzie zakład zdrojowy jest własnością Państwa, Rada Ministrów może znosić komisje uzdrowiskowe i przekazywać ich kompetencje radom gminnym. Projekt ustawy obowiązkowo wprowadza na czele takiej gminy urząd zawodowego wójta lub burmistrza.

Nowością projektu ustawy, jest organizacja kontroli wewnętrznej, przy pomocy osobnych komisyj rewizyjnych dla każdego związku samorządowego. Komisja jest organem kolegjalnym, wybranym przez radę gminną, miejską i powiatową. Nie mogą w niej brać udziału członkowie organu zarządzającego, poza przewodniczącym i zastępcą wybieranymi z pośród radnych, pozostali członkowie komisji rewizyjnej mogą być wybrani z poza grona radnych. Ma ona prawo powoływać i rzeczoznawców.

W postanowieniach o nadzorze, projekt przewiduje możność wprowadzenia komisarycznego zarządu w miejsce rozwiązanych organów stanowiących lub wykonawczych. Czas trwania zarządu komisarycznego jest z reguły ograniczony do 6 miesięcy, może wyjątkowo być przedłużony do 1 roku.

Poprawki zgłoszone do trzeciego czytania przewidują tryb postępowania dyscyplinarnego przeciwko członkom zarządu, o ile mają być złożeni z urzędu. Sprawa postępowania dyscyplinarnego względem pracowników samorządowych oraz pragmatyka będą uregulowane w drodze oddzielnej ustawy.

Tak przedstawiają się najważniejsze postanowienia projektu ustawy samorządowej. Przestał on być małą ustawą samorządową, jak pierwotnie go nazywano, gdyż rozrósł się do wielkiej zasadniczej ustawy. Pozostaje do uregulowania sprawa samorządu wojewódzkiego. Sprawa ta będzie uregulowaną jako dalszy etap, gdy zamiast ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego przedłoży Rząd projekt wielkiej ustawy samorządowej, która uchyli w zupełności ustawy pozostałe po b. państwach zaborczych.

Dr. Kazimierz Duch.

Jednolite przepisy o higjenie pracy.

Ministerstwo Opieki Społecznej poleciło wojewodom powołanie komisyj wojewódzkich dla opracowania przepisów z zakresu higjeny pracy.

Obecne zagadnienie higjeny pracy ujęte jest w szeregu niejednolitych rozporządzeń i instrukcyj, częściowo przestarzałych i nieodpowiadających dzisiejszym warunkom pracy. Celem należytego uregulowania tej sprawy, Ministerstwo postanowiło podjąć pracę nad opracowaniem przepisów, obejmujących całokształt norm zarówno w zakresie ogólnej higjeny pracy, jak i w dziedzinie higjeny pracy specjalnej w zakładach pracy, przedstawiających specjalne ryzyko pod względem powstawania i szerzenia się chorób zawodowych.

Komisje, powołane przez wojewodów, opracować mają projekty przepisów dla poszczególnych gałęzi przemysłu. W skład komisyj wchodzić będą: naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia (wzgl. jego zastępca), jako przewodniczący, przedstawiciel wydziału przemysłowego, województwa, okręgowy lub obwodowy inspektor pracy, oraz lekarze powiatowi.

Projekty swe komisje przygotować mają w ciągu sześciu miesięcy.

Z mennicy warszawskiej.



Ostatnią fazą bicia monet w mennicy jest sprawdzanie ich tak co do jakości wykonania, co do wagi i dźwięku. Czynności te wykonuje kilkadziesiąt osób. — Na zdjęciu naszem widzimy jedną z sal mennicy warszawskiej, w której kilkanaście pracownic i pracowników bada wybite monety.

Przewozy kolejowe w styczniu.

Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu stycznia rb. polskie koleje państwowe przewoziły przeciętnie dziennie 9.493 wagonów 15-tonowych towarów. Na polskich kolejach państwowych ładowano przeciętnie dziennie 8.513 wagonów towarów, w obrębie w. m. Gdańska — 124 wagony, od kolei zagranicznych przejmowano 165 wagonów, wreszcie tranzytem przez Polskę szło przeciętnie dziennie 691 wagonów.

Zmartwienie pani Hanki.

Pani Hanka ma zmartwienie. Ogromne. Nie wie, jak sobie z niem dać radę. Poprostu niema czem dociągnąć do pierwszego. Z pensji urzędniczej męża nie zostało nic — a tu dwoje dzieci w szkole. Co im da, gdy przyjdą — a jemu. Biedakowi najlepszemu, co powie? — Podziwia, jak ten człowiek potrafi pracować i jak nic nie narzeka. Wspomnienie jasnej czupryny męża musnęło płomieniem szczęścia czoło pani Hanki. Z nim wie, że wytrwa, że zły los pokona — silni są razem.

Ale pani Hanka jeszcze ciągle ma zmartwienie. Taki mróz, a węgla brak.

Chyba pójdzie do znajomego składu poprosić o kredyt.

Ach, jaka ona biedna To nic, że służącej już dawno niema, że jej śliczne białe rączki... ach, lepiej nie patrzeć na nie. To nic — ale już teraz chyba nie wytrwa!

Biegnie przecież do składu. Mróz taki!

Słyszy głos podniesiony.

— Moja Szymonowo — nie mogę wam już dać węgla — tyleście winni Ja też muszę żyć — broni się właściciel składu.

Szymonowa sie nie broni. Jej już nic nie zrobi ani ten mróz straszny, ani te łzy, co rozpalonem żelazem pieką zwiędłą twarz. Osunął się jej strzęp chusty na ramiona.

A niech tam!

Odchodzi bez słowa.

Lecz te oczy. Znękane, bolesne oczy!

Gdzie pani Hanka je widziała?

Ach, przypomina sobie: wracali raz z mężem z przechadzki w pole, skąd zwożono snopy zboża.

Chłopina niewielki, stary prowadził konie. Nagle koło wpadło w wyrwę, wóz zachybotał. Stary widział, że wóz się wywraca, a on, ten sterany biedowina nic poradzić nie może.

I cały przestrach, całe wołanie o pomoc zamknął w te swoje najbiedniejsze, najumęczeńsze oczy — tylko już popatrzył, mówić nie było czasu.

Błyskawicznie podskoczyli — podtrzymali ciężar — niebezpieczeństwo minęło.

Stary zwrócił teraz na nich oczy, i te biedne wypełzłe źrenice, stworzone może do szczęścia i uśmiechów, na chwilę, na mgnienie oka przybrały barwę płatków błękitu.

Szymonowa ma takie same oczy, bolesne oczy. Pani Hanka jej pomoże — musi, musi!

— Proszę wydać Szymonowej węgiel na mój rachunek — pierwszy niedaleko, zapłacę.

I już przynagla, by ten węgiel czemprędzej zanieśli — sama przypilnuje. Powiedzieli jej, że Szymonowa mieszka naprzeciw.

Szybko zbiega po schodach do suteren.

— Czy można? — puka do drzwi.

Żadnej odpowiedzi.

Więc klamkę naciska — wchodzi.

Co to? Mrok taki? Gdzie Szymonowa?

Jak weszła, tak stoi przy oknie piwnicznem — szukając i światła i opieki w tym jasnym promieniu — które do niej dojść nie może.

Na tapczanie ktoś chory — a! mąż jej pewnie. Koło niego zawiniątko... kwili. Dziecina — głodna i zziębnięta.

— Szymonowo — woła pani Hanka, jak może najweselej — powiedziano mi, że ładnie umiecie prać, nie przyszlibyście do mnie jutro pomóc? — A tu trochę węgla narazie!

Szymonowa nic nie mówi — jeszcze nie wierzy. Tylko te dwie źrenice, pełne Boga i jasności, sprowadzonej z góry — zwraca na anioła swego, na panią Hankę.

Pani Hanka dowiaduje się naraz wielu rzeczy. Szymon, bezrobotny i chory — nie dziw, że chory Albo to zje, albo ma ubranie? To najmłodsze maleństwo, jemu jeszcze najlepiej — a dwie dziewczynki w szkole.

— Pewnie, maleństwo nie rozumie jeszcze braków — dopowiada litościwie pani Hanka.

Ale Szymonowa tłumaczy, że dziecku jeszcze najlepiej, bo zajął się niem Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej, że codzień przysyłają mu mleko. Starsze dzieci bezrobotnych przyjmują na dożywianie do kuchen szkolnych, ale Janka i Bronka nie mogły być przyjęte, bo ona, matka, przecież coś zarobi praniem, a są takie rodziny, w których nikt nic nie zarobi — dodaje — tym musi się pomóc.

— Moje dziewczynki i tak dostały buciki i płaszcz w szkole z funduszów Gminy.

Pani Hanka słucha z podziwem.

— Więc ktoś o was dba? Ktoś dowiaduje się o was, dba o wasze maleństwo najmłodsze — co „już" śmiać się nie umie?

Komitet? Jaki — gdzie? Aż jej dziw, że dotąd nie interesowała się tem, że nic o nim nie wie.

Więc Szymonowa wywodzi, że to Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej, że urzęduje w Ratuszu, że kazano jej zwrócić się do niego i jeżeli jeszcze żyje, jeżeli nie rozbiła jeszcze dotąd głowy o mokre ściany piwnicy, to tylko dlatego, że tam dba o nią Komitet.

Bieda, bo bieda! Wszystkim dogodzić

Wiadomości bieżące

3 marca 1933

Piątek

Kunegundy

Jutro: Kazimierza

Wschód słońca 6·19

Zachód słońca 17·18

TEATR WIELKI.

Piątek 3 III godz. 7.30 „Don Carlos" opera.

Sobota 4 marca. godz. 7'30: „Cezar i Kleopatra". Abon. 8.

Niedziela 5 marca, godz. 3'15 popoł.: „Orfeusz w piekle".

Niedziela 5 marca. godz. 7'30: „Cezar i Kleopatra". Abon. 8.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 3 marca. godz. 7.15 i 9.45: „Piękna Galatea", występy teatru warszawskiego „Banda".

Sobota 4 marca, godz. 7'15 i 9'45: „Piękna Galatea", występy warszawskiego teatru „Banda".

Niedziela 5 marca. godz. 3'30: „Mademoiselle". Ceny najniższe od 60 gr. do 3'50.

Niedziela 5 marca, godz. 7'15 i 9'45: „Piękna Galatea", ostanie przedstawienie teatru warszawskiego „Banda".

SALA COLOSSEUM.

Film: „On i jego sługa". Rewja: „Wesoły uśmiech żegna Was".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Upadła kobieta i jej chłopczyk".

APOLLO: „Congorilla.

ATLANTIC: „Igloo" oraz „Dr. Mirakle".

CASINO: „Ramon Novarro jako Syn Indyi".

CHIMERA: „Harry Lloyd kinomaniak".

GRAŻYNA: „Bezdomni".

KOPERNIK: „Wiktorja i jej huzar".

MARYSIEŃKA: „Wiktorja i jej huzar".

OAZA: Arsen Lupin dżentelmen włamywacz.

PALACE: „Śpiew, całus i dziewczyna".

PAN: „100 metrów miłości, i rewja.

PASAŻ: „Król stepów i ludzie na posterunku".

PROMIEŃ: „Ułani, ułani".

RAJ: „Romeo i Julcia". Sp. z ogr. od gow.

STYLOWY: „Salto-Mortale" oraz Rewja „Najweselsza Parada".

ŚWIT: „Ben Hur Ramon Novarro".

UCIECHA: „Bal w operze" oraz rewja.

Otwarcie „Domu Kobiet".

Jak już donieśliśmy przed kilku tygodniami, Związek Pracy Obyw. Kobiet założył bardzo pożyteczna placówkę, jakiej brak dawał się odczuwać w naszem mieście wobec trudnych warunków życia i klęski bezrobocia. Jest to „Dom Kobiet" przy ul. św. Zofji 1, dający schronienie młodym dziewczętom i kobietom z inteligencji, które znalazły się w życiu bez oparcia i dachu nad głową.

Wczoraj w południe odbyło się uroczyste poświęcenie Domu przy udziale przedstawicieli władz i licznego grona członkiń, oraz pensjonarjuszek „Domu Kobiet". Przybyli m. i. nacz. wojew. r. Szkodziński, płk. Dobiasz, prez. miasta Drojanowski, p. Barbara Drojanowska, wiceprez. poseł dr. Stroński, dr. Szumski, nacz. komisarjatu dr. Asman, r. Wolański, delegatki Rodziny Wojsk. i i.

Lokal poświęcił proboszcz par. św. Mikołaja ks. Janicki, poczem wyraził założycielkom Domu uznanie za stworzenie humanitarnej instytucji i złożył im życzenie „Szczęść Boże".

Przew. oddziału lwowskiego ZPOK. dr. Chelińska przedstawiła geneze Domu. Powstał on przy pomocy miasta, które ofiarowało bezpłatnie lokal, oraz dzięki darom i składkom, m. i. pracowników Okr. Związku Kas Chorych.

„Dom Kobiet" jest zaczątkiem akcji na szerszą skalę. Nie będzie on instytucją filantropijną, ale pomyślany jest jako zakład samowystarczalny, gdyż mieszkanki jego, zarabiające choćby niewielką kwotę, płacić będą za utrzymanie. Już dziś założono warsztaty pracy, przeważnie szycia. Mówczyni zwróciła się do obecnych z apelem o poparcie „Domu", by zapewnić pensjonarjuszkom kulturalne środowisko przez dostarczenie im książek, maszyn do szycia, radja itp.

Nakoniec dr. Szkodziński wyraził imieniem p. wojewody podziękowanie za założenie ważnej placówki społecznej oraz życzenia pomyślnego jej rozwoju.

„Dom Kobiet" w większości już zamieszkany przez młode dziewczęta, składa się z pięknej jadalni, będącej zarazem pracownią, dwóch sypialń i pokoju do mycia. Każda z mieszkanek ma swoje łóżko, szafeczkę i szafę na ubrania. Czyste i estetyczne urządzenie, oraz miła atmosfera pensjonatu czynią dobre wrażenie i pozwalają spodziewać się, że mieszkanki jego znajdą tu odpowiednie środowisko, zastępujące im dom rodzinny i zabezpieczające przed zgubnemi wpływami.

(mg)

Z TEATRU ROZMAITOŚCI.

Gościnne występy „Bandy" warszawskiej.

„PIĘKNA GALATEA"

opera komiczna w 3 aktach Fr. Suppe'go. Inscenizacja: Fr. Jarossy.

Gościnne występy „Bandy" przyjął Lwów i tym razem z objawami szczerej sympatji, jakkolwiek nie bez pewnego zdziwienia na widok jej nieco zmienionej fizjognomji. Zmiana polega na tem, że „Banda", zarzucając chwilowo zwykły szablon repertuarowy teatrzyku rewjowego, zamknęła swe pomysły literackie, muzyczne i taneczne w ramach jednego większego utworu. Jest to eksperyment, który w każdym wypadku poczytać należy „Bandzie" jako wielkie plus, świadczące o żywotności i pomysłowości jej kierowniczych sił. Czy samym „Bandytom" do twarzy w tej nowej masce napół starożytnej, napół współczesnej — to już kwestja gustu. Co do mnie, osobiście wolę ich, gdy mogą wyładować swój zmysł, humor współczesności w całych stu procentach, mimo, że przestylizowanie operetki Suppe'go na teren współczesności dokonane zostało — przyznać trzeba — niezwykle zgrabnie i dowcipnie. Mówią za tem zresztą same teksty Tuwima i kierownictwo artystyczne Fr. Jarossy'ego i Hemara. Dają one szerokie pole dla przezabawnych kawałów Zuli Pogorzelskiej, Tadeusza Olszy i R. Gierasieńskiego, wdzięcznych popisów St. Górskiej i Z. Terne, ewolucyj tanecznych Parnella, Koszutskiego, Żelichowskiej i Popielskiej i konferensjerki Jarosy'ego.

St. Ł.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Rozmaitości.** „Mademoiselle", znakomita komedja, poruszająca problem instynktu macierzyńskiego i psychiki staropanieńskiej, grana będzie w niedzielę po południu po cenach najniższych (od 60 gr. do 3.50 zł.). Abonament nr. 7.

— **Jeszcze tylko 3 dni „Bandy" we Lwowie.** Słynny kabaret komików „Banda" z Warszawy będzie gościć we Lwowie jeszcze tylko 3 dni do niedzieli 5 marca włącznie. Codziennie odbywają się dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.45 wieczorem. W repertuarze znakomita operetka-rewja Supp'ego p. t. „Piękna Galatea" w przeróbce J. Tuwima i M. Hemara. Inscenizacja Fr. Jarossy'ego.

— **Dziś „Don Carlos" po cenach zniżonych.** W dniu dzisiejszym wieczorny spektakl w Teatrze Wielkim wypełni monumentalne arcydzieło muzyczne Verdi'ego „Don Carlos", wystawiany jak wiadomo w świetnje inscenizacji reżysera Wallersteina z Wiednia. „Don Carlos" jest wielkim sukcesem artystycznym pp. Platówniej, Hupertowej, Halińskiej, Hołyńskiego, Płońskiego, Użejki, Romanowskiego, Martiniego i in. Przy pulpicie dyr. Adam Dołżycki. Celem umożliwienia jak najszerszym warstwom społeczeństwa ujrzenia „Don Carlosa", Dyrekcja opery obniżyła ceny miejsc i w ten sposób począwszy od 45 gr. będzie można nabyć bilety na przedstawienie.

— **„Orfeusz w piekle" w niedzielę.** Dawno już niegrana opera komiczna „Orfeusz w piekle", w której świetne kreacje tworzą: Lasowska, Halińska, Karin, Hupertowa, Peter, Płoński, Syroczewski, Użejku i Wroński — grana będzie jeszcze raz w niedzielę dnia 5 b. m., o godzinie 3,15 popołudniu. Ceny miejsc najniższe od 45 gr. do 3.50 zł. Przedsprzedaż w kasie Teatru Wielkiego i w Małop. Ajencji Reklamowej ul. Chorążczyzny 7.

— **Colosseum.** Dziś w dalszym ciągu graną będzie wesoła rewja p. t.: „Wesoły uśmiech żegna was", która na wczorajszej premjerze zdobyła sobie powszechne uznanie u publiczności. Każdy numer programu był rzęsiście oklaskiwany a wykonawcy zmuszeni do bisowań. Na szczególne uznanie zasługuje nowozaangażowany duet Boris Borits. Na ekranie film p. t.: „On i jego sługa".

—o—

— **Z muzyki. Dziś** w piątek 3 marca odbędzie się w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego koncert pianisty Seweryna Turela. Młodziutki ten artysta ma już za sobą szereg sukcesów we Wiedniu i w Warszawie, tudzież we Lwowie, gdzie występował swego czasu, jako cudowne dziecko. Jako uczestnik II. Konkursu szopenowskiego w Warszawie uzyskał miejsce tuż za laureatami. Prasa wiedeńska i warszawska godnie podnoszą jego świetną technikę i dojrzałość i powagę interpretacji, przepowiadając mu świetną karjerę artystyczną.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Walne zgromadzenie członków czynnych Towarzystwa odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 marca 1933 o godzinie 4 1/2 popoł. w sali Unji Lubelskiej w nowym gmachu Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1, I. p. Porządek dzienny: zagajenie walnego zgromadzenia — wiceprezes prof. Abraham. Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia — sekretarz gen. prof. Dąbkowski. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok 1932 — prof. Twardowski. Preliminarz budżetu na rok 1933 — sekretarz gen. prof. Dąbkowski. Wybór prezesa Towarzystwa na rok 1933. Wybór wiceprezesa Towarzystwa na rok 1933. Wybory członków czynnych. Wnioski członków.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta w salonach Towarzystwa wystawa pośmiertna prac art.-malarzy śp. Kirchner Józefiny i Rybkowskiego Tadeusza, cieszy się nadal wielką frekwencją zwiedzających. Przyjęta bardzo życzliwie przez fachową krytykę oraz

nie można — ale ile łez otrą, ile biedy ukoją! — dodaje.

Serce pani Hanki wzbiera dumą. Lwowianką jest. Kochane miasto, które dba o swoje dzieci!

Ale skąd bierze fundusze?

Szymonowa tego powiedzieć nie umie.

Wraca pani Hanka do składu po węgiel dla siebie, a w duszy jej śpiewa anielska symfonja radości: Szymonowa będzie dziś miała ciepło i jej dzieci.

Wraca do składu. Kupiec też niewiele powie, skąd Komitet czerpie pieniądze. Ale jest jakaś gazeta — wspominają w niej o zbiórce. Jest nawet numer telefonu podany.

O!

Pani Hanka nerwowym ruchem chwyta za słuchawkę:

107-81!

— Tu Komitet Opieki pozaszkolnej, sekcja dożywiania dzieci przy miejscowym Komitecie dla spraw Bezrobocia — słyszy uprzejmą odpowiedź.

Pani Hance dech zapiera. Bezładnie opowiada o spotkaniu z Szymonową, o jej wdzięczności. Tylko, czy nie możnaby choć dla jednej z dziewczynek zdobyć obiad w kuchni Komitetu?

Słyszy westchnienie. — Czy możnaby? — Pewnie, że tak, ale funduszów brak. — Miasto przeznaczyło na ten cel 10.000 zł. — ale to wystarcza tylko na pokrycie części zapotrzebowania!

Kuchen jest 16 w różnych częściach miasta.

Zgłosiło się 3230 dzieci, a przyjęto tylko 1744! Choć cały obiad z dwu potraw kosztuje tylko 20 gr. (w tem służba i administracja). To dla wszystkich wystarczyć nie może. Miejski Komitet opiekuje się też dziatwą młodszą w przedszkolach, a niemowlętom dostarcza mleka.

Najprzykrzejsze jest to, że odmawiać trzeba, że odmawiać się musi.

Pani Hanka zaś po raz drugi widzi wywracający się wóz i bolesne oczy, błagające o pomoc.

Całym tchem szlachetnej duszy woła, nie, wprost krzyczy:

— A my nic? — a społeczeństwo nie pomoże? To Lwów przecież! To wielkie bohaterskie miasto — miasto zmagań i zwycięstw! A te maleństwa to nasze Orlątka!

Nie damy im zginąć!

Pani Hanka nie czuje własnego zmartwienia. Pospieszy na pomoc ginącym Orlętom.

Zadyszana i cała różowa ze wzruszenia ponawia pytanie: A my nic? — a społeczeństwo?

— Pani droga, której nie znam, nie widzę — ale której zapał słyszę — Pani droga — chce nam Pani pomóc?

— Ale jak? — domaga się pani Hanka, której instynkt cierpi na myśl o strasznej doli innych dzieci.

Lecz w tej chwili sprawiedliwość nagromadzona w duszy, każe jej przyznać, że pensję mają przecież, choć małą — a oni — a bezrobotni?

Pani Hanko! Serce Twoje bije jak najczystszy metal — twarzyszka Twoja płonie — ręce, te śliczne niegdyś ręce, drżą.

— A czy mogłabym jedno dziecko przyjąć na obiad do siebie? — Gdzie gotuje się dla czterech osób, tam i piąta się pomieści.

Widzi już w myśli tę nową, nieznaną główinę umęczonego głodem i zimnem dziecka. Już się wszyscy prześcigają w uprzejmości dla niej, już płowa czupryna jej męża pochyla się ku maleństwu, gdy zachęca:

Bierz jeszcze — ty Orlątko najdroższe, które gdy wyrośniesz, oddasz innym to, co ci dziś z serca dajemy.

I uśmiechają się wszyscy. Pani Hanka, jej mąż, dwie małe jej córeczki, uśmiechają się ściany, zza okien doprasza się wejścia jasne, ostre zimowe słońce.

Nagły błysk smutku.

A ta druga?

Nie zna jej, nie widziała, a już serce jej nie może znieść myśli, że ta druga pozbawiona będzie pomocy.

107-81! — woła nieśmiało.

Poznaję ją, Hankę.

— Proszę Pani — dopytuje się niespokojna — a ta druga — co z tą drugą — co z jej obiadem? My dwóch dziewczynek przyjąć nie możemy!

Przez telefon słyszy dobrotliwy uśmiech odpowiedzi:

Może znalazłby się ktoś, kto mógłby złożyć za nią po 20 gr. dziennie za obiad — 6 zł. miesięcznie, ufundować takie jedno miejsce, — zarobić na taką jedną wdzięczność

— Czy znajdzie się kto?

Pani Hanka jest pewna, że się znajdzie, — tylko on, ten ktoś nie wie o tem — na myśl mu to nie przyszło.

Zaraz dziś pójdzie do znajomych, wymodli kilka obiadów.

— Tylko jedno jeszcze (czy bardzo przeszkadzam?). A ci, którzy ani do domu dziecka przyjąć nie mogą, ani złożyć 6 zł. nie mogą — to już niczem nie przyczynią się do dobra ogólnego, nie kupią sobie wesołego dnia, ani jasnego wspomnienia miłosierdzia?

— I ci nam pomogą — zapewnia jasny, miły głos — i ci nam dadzą. Podejdziemy do nich na ulicy — poprosimy — dadzą — wierzę, że dadzą z ochotą, przyczynią się do zbiórki ulicznej. Lwów przetrwał większe jeszcze biedy i zwyciężył!

Pani Hanka pełna jest szczęścia. Wielki, cudowny mit ikarowych skrzydeł spełnił się na niej.

Dusza jej leci ku słońcu miłości i współczucia.

Pani Hanka już nie ma zmartwienia.

Gdzie ono? Było — i znikło.

A miejsce jego zajęło wielkie, proste a potężne słowa:

Chcę — dokonam!

Helena Ilnicka.

—o—

5 marca 1933 roku Wielka Loterja Fantowa na najbiedniejsze dzieci Lwowa W Izbie przem.-handlowej.

znawców sztuki, na ogólne żądanie zwiedzających i członków Towarzystwa została przedłużona do dnia 9 b. m. włącznie, poczem nastąpi jej zamknięcie. W niedzielę dnia 12 b. m. nastąpi otwarcie wystawy stowarzyszenia plastyków „Szkoła Warszawska", oraz stowarzyszenia polskich artystów grafików „Ryt". Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej popoł.

— **Towarzystwo Geograficzne we Lwowie.** W piątek 3 marca o godz. 19 w Instytucie Geograficznym Uniw. J. K., ul. Kościuszki 9 III p., referuje prof. R. Matton: „L'evolution urbaine et le developpement economique de Alger". Goście mile widziani.

— **Walne Zgromadzenie Okręg. Lw. T. N. S. W.** odbędzie się w niedzielę 5 b.m. o godz. 10 rano w sali Gimnazjum im. M. Kopernika przy ul. Kubali 2.

— **Odczyt p. t. „La Provence"** w języku francuskim wygłosi w dniu 6 marca (poniedziałek) w wielkiej sali Izby Przemysł. Handl. we Lwowie, ul. Bourlarda 5, profesor Instytutu Francuskiego w Warszawie p. Raymond Matton. Będzie to VI-ty z cyklu odczytów, urządzonego przez Polsko-Francuską Izbę Handlową we Lwowie, celem rozpowszechnienia wiadomości o Francji. Odczyt ten będzie ilustrowany licznemi przeźroczami. Początek odczytu o godz. 6 popoł., po rozpoczęciu odczytu wstęp na salę zamknięty. Wstęp 50 gr., dla studentów 25 gr.

— **Kurs kroju męskiego i damskiego.** Dn. 6 III br. rozpoczyna Instytut Przemysł. 4-tygodniowy kurs wieczorny kroju męskiego a także kroju damskiego i modelowania przeznaczony dla majstrów i starszych czeladników. Wpisy na kurs przyjmuje i bliższych informacyj udziela biuro Instytutu, ul. Bourlarda 5 II p. w godzinach od 9—2 po poł.

— **Ceny wędlin i tłuszczu.** Cech mistrzów rzeźnickich we Lwowie na podstawie porozumienia się na konferencji odbytej w Magistracie zawiadamia o obniżce cen mięsa i niektórych wyrobów, które obowiązują już od 1 marca.

I tak 1 kg mięsa wołowego I. kat. z dokładką najwyżej 20 prc. 1.10 gr.; bez kości i dokładu lub polędwica 1.40 gr.; II. kat. z dokładką najwyżej 20 prc. 0.80 gr., bez dokładu lub polędwicy 1.—; I.I. kat. z dokładką najwyżej 20 prc. 0.50, bez dokładu lub polędwicy 0.60 gr.; 1 kg mięsa cielęcego tylnego 1.10 gr., bez dokładu 1.60 gr., przedniego 0.80 gr.; 1 kg słoniny grubej 1.80 gr., cienkiej 1.60 gr., sadła 1.80 gr., smalcu wieprzowego topionego 2.30 gr.; kiełbasy do smażenia 1.60, pieczonej 2.— zł., do gotowania siekanej 1.60 gr. za 1 kg słoniny wędzonej 2 zł., 1 kg wędzonki surowej 1.60 gr., 1 kg salcesonu zwykł. 1.40 gr., 1 kg kiszki 80 gr.

— **Rekolekcje dla ogółu studentek** odbywać się będą od 6 do 12-go marca b. r., o godz. 7-mej wiecz. w kaplicy SS. Urszulanek, ul. św. Jacka 16. Rekolekcje prowadzić będzie ks. prof. Karol Csesznak. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji akademickiej.

— **Walne zgromadzenie Związku Obrońców Lwowa.** Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. zawiadamia, że dnia 12 marca 1933 r., o godz. 9-tej odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku Obrońców Lwowa, zaś w braku wymaganego statutem kompletu o godz. 10-tej drugie nadzwyczajne walne zgromadzenie przy takiej ilości członków, jaka będzie obecna na sali w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 11 I. p., z następującym porządkiem dziennym: Nadanie dyplomu i godności członka Honorowego Weteranom Powstania 1863/4 roku; założenie Kół Związku Obrońców Lwowa; omówienie nadania autonomji odcinkom; wnioski i interpelacje.

— **Wykłady L. O. P. P. w Kasie Skarbowej II.** Koło L. O. P. P. przy Kasie Skarbowej II. we Lwowie zawiadamia, że cykl odczytów na temat obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej odbędzie się w dniach 3, 6, 8, 10 marca b. r., każdorazowo o godz. 18'30, w sali S. U. S. przy placu Cłowym 1. Wstęp wolny. Odczyty wygłoszą dyr. Juljan Hebenstreit, dyr. Adam Tiger, prof. Jan Wąsowicz, prof. Stanisław Wołoszynowski, prof. dr. Stanisław Zych i pp. Instruktorowie LOPP.

—o—

— **Budowa pomnika śp. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego.** Ubiegłego wtorku odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem wiceprez. posła dr. Strońskiego posiedzenie ściślejszego Komitetu budowy pomnika ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego. Komitet bardzo szczegółowo i wyczerpująco rozważał sprawy związane z budową pomnika. Ukończono już przygotowania do zwołania ściślejszego komitetu na 25 bm. Roboty wstępne są na ukończeniu, wobec czego należy się spodziewać, że sprawa budowy pomnika będzie realizowana w szybkiem tempie.

— **Pokłosie Reduty Dziennikarzy.** W związku z odbytą z świetnem powodzeniem Reduty zjednoczonej prasy lwowskiej, urządzonej przez Syndykat Dziennikarzy Lwowskich, tą drogą dziękuje Syndykat serdecznie Szan. Dyrekcji i Członkom rozgłośni Polskiego Radja we Lwowie za wzorowe i świetne przeprowadzenie transmisji Reduty. Ponadto Syndykat podkreśla z wdzięcznością ofiarność pp. Paara i Schaffera, właścicieli „Cyganerji", którzy na cele Synd. Dziennikarzy Lwowskich złożyli kwotę zł. 400. Wreszcie dziękuje Syndykat p. Edmundowi Schildhornowi, kapelmistrzowi orkiestr „Cyganerji" za wytrawną batutę w części muzykalnej, oraz Firmie „Polska S-ka maszyn do powielania Gestetner" i jej kierownikowi we Lwowie p. mgr. Markowi Kreutzerowi za dostarczenie aparatury do powielania i pomoc w wydawaniu gazety redutowej.

— **Zjazd kierwników urzędów skarbowych Okręgu Izby Skarbowej I we Lwowie.** W dniach 3 i 4 marca br. odbędzie się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie pod przewodnictwem prezesa dr. Tadeusza Polaka i przy współudziale delegata Ministerstwa Skarbu doroczny ziazd kierowników urzędów skarbowych Okręgu Izby Skarbowej I we Lwowie w celu omówienia aktualnych problemów z zakresu podatków bezpośrednich.

Z powodu zjazdu kierowników urzędów skarbowych w dniach 3 i 4 b. m. Prezes Izby Skarbowej I p. Polak nie będzie przyjmował stron.

—o—

— **Akt oskarżenia przeciwko studentowi medycyny Zygmuntowi Zamorskiemu.** Przeciwko Z. Zamorskiemu został wniesiony akt oskarżenia za usiłowany zamach wskutek użycia materjału wybuchowego i za fałszywe zeznania. Student Zamorski podczas ekscesów akademickich w listopadzie ub. r. został ranny na ul. Kopernika. Komisja lekarska z prof. Sieradzkim, która przeprowadziła badania, orzekła, że Zamorski przez nikogo nie został postrzelony, natomiast eksplodowała mu w prawej ręce petarda, od której został ranny.

Również został wniesiony akt oskarżenia przeciwko: Stanisławowi Krywucie, Jerzemu Matuli i Michałowi Chrapuście za fałszywe zeznania w powyższej sprawie.

—o—

Co robimy w najbliższą niedzielę?

Najbliższej niedzieli 5 bm. wybieramy się wszyscy do Izby przemysłowo-handlowej, gdzie odbędzie się wielka loterja fantowa na cele dożywiania najuboższej dziatwy Lwowa. Cena losu 20 groszy, a co piąty los wygrywa! Do wygrania wiele cennych fantów m. i. złoty zegarek, srebrna cukierniczka, komplety srebrnych łyżeczek, hafty, koronki, jedwabie, kapy, wielka ilość pierwszorzędnych żyletek i pudru, najrozmaitsze konserwy, słodycze itd. Przy minimalnej cenie losu i wysokich szansach wygranej — groszowy „hazard" przestaje być właściwie ofiarą pieniężną, a staje się korzystną transakcją. Ta okoliczność, jakoteż popularny, wdzięczny cel, któremu służy loterja niedzielna, zapewniają jej pełne powodzenie. Ciągnienie będzie się odbywało od godz. 10-tej rano do 9 wieczór.

Pokłosie rozruchów studenckich.

Demonstracja przed sądem.

Jako epilog przedwczorajpszych demonstracyj studentów, przez cały wczorajszy dzień odbywało sie w Wydziale śledczym przesłuchiwanie aresztowanych 52 demonstrantów. Śledztwem kierował ref. karny Starostwa Grodzkiego, mgr. Prek. Winni podlegają w drodze administracyjnej karze za zakłócenie spokoju publicznego.

Równocześnie władze prokuratorskie z pominięciem pomocy sędziów śledczych prowadziły przez cały wczorajszy dzień dochodzenia przeciw tym samym demonstrantom, tym razem ze stanowiska kodeksu karnego. Po ukończeniu tych dochodzeń demonstranci ukarani zostaną w drodze karnej

* * *

Zakaz przebywania młodzieży szkolnej na ulicach po godzinie 18-tej.

Kurator lwowski Gadomski zakazał przebywać młodzieży szkolnej na ulicach po godzinie 18-tej (6-ta wieczór). Zakaz odnosi się do uczniów szkół powszechnych, seminarjów, gimnazjów i szkół zawodowych. Grona nauczycielskie mają zwrócić uwagę na bezwzględne przestrzeganie powyższego zarządzenia, aby bezwzględnie nie dopuścić do udziału młodzieży w ziegowiskach. Zarządzenie Kuratora obowiązuje aż do odwołania.

Morderstwo w lwowskiej synagodze.

Wczoraj rano ulicą Pełtewną szedł do pracy robotnik piekarski, Wilhelm Scher (Źródlana 43). Nagle przystąpił doń jakiś osobnik i zaproponował mu rozegranie partji znanej gry „para nie para". Scher chętnie zgodził się na to, nie wiedział bowiem, że ma przed sobą znanego policji szulera i oszusta, Abrahama Tenenbauma. Obaj zaraz rozpoczęli grę i w krótkich kilku chwilach Tenenbaum „wygrał" od swego partnera stokilkadziesiąt złotych, tj. jego całomiesięczny zarobek. Wówczas szuler oświadczył, że musi odejść, zaś partję rewanżową rozegra za godzinę. Naznaczył Scherowi spotkanie w bramie domu przy ul. Węglanej 3. Scher oczekiwał go tam cierpliwie i rzeczywiście Tenenbaum przybył na omówione spotkanie. Zaledwie jednak zaczęli grać, szuler oświadczył partnerowi, że nie ma czasu i spieszy się, partji zaś dokończą popołudniu. Gdy Scher zaprotestował przeciw temu i powołał się na uczciwość gry rewanżowej, Tenenbaum uderzył go w twarz. Wówczas wytrącony z równowagi robotnik rzucił się na oszusta. Ten wyrwał się z jego rąk i uciekł do wnętrza pobliskiej synagogi. Scher wpadł tam za nim i nie zważając na odprawiające się właśnie modły, zażądał zwrotu pieniędzy. Gdy Tenenbaum odmówił, Scher dobył noża i ugodził nim go w pierś. Zalany krwią szuler padł na ziemię, zanim zaś modlący się zdołali ochłonąć z wrażenia, wywołanego zajściem, zabójca wybiegł z synagogi. Tenenbauma ledwie żywego przewieziono do szpitala. Uwiadomiona o wypadku policja, wdrożyła poszukiwania za Scherem i wkrótce go ujęła.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Konferencja posłów z reprez. przemysłu naftowego.

Na zaproszenie prezesa Klubu B. B. W. R. we Lwowie, senatora Loewenherza odbyła się dnia 2 bm. wspólna konferencja przedstawicieli przemysłu naftowego z posłami i senatorami. Posiedzenie to miało na celu zapoznanie kół sejmowych z obecnym stanem przemysłu naftowego i jego najpilniejszemi postulatami.

Po wygłoszeniu referatów przez pp. dr. Schaetzla, dr. Wygarda i Szlemińskiego zabierali głos w dyskusji sen. Loewenherz, dyr. Gajl, prezes Schutzmann, wiceprezes Teicher i inni.

Konferencja wykazała zupełną zgodność poglądów na poszczególne aktualne zagadnienia gospodarcze i organizacyjne, oraz jednolite stanowisko wszystkich ugrupowań przemysłu naftowego wobec groźby wprowadzenia nowego podatku na rzecz Funduszu Drogowego i zamierzonej obniżki cen produktów naftowych.

Komisja dyscyplinarna w Kuratorjum lwowskiem.

Minister WR i OP powołał do Komisji dyscyplinarnej, funkcjonującej przy Kuratorjum lwowskiem dla urzędników i niższych funkcjonarjuszy następujące osoby: pp. Matkowskiego radcę Kurat. na przewodniczącego, Kokurewicza radcę Kurat. na zastępcę, oraz pp. Koestlicha naczelnika Wydziału, Dworskiego nacz. Wydz., Balińskiego wizytatora szkół, wizyt. Dajewskiego, wizyt. Piątkowskiego, wizyt. dr. Zagajewskiego, zast. insp. Kuchciaka, rad. Kurat. Koreleskiego, rad. Kurat. Lehnerta, referendarza Humelicza, ref. Lasiotę, ases. Skurskiego, ases. Kaflińskiego, nacz. rachuby Dybczaka, księgowego Sabińskiego, adj. kanc. Wojnarowicza, rejestr. Oleksę, st. woźnego Korola, st. woźn. Sałyka — na członków Komisji dyscyplinarnej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego dla urzędników i niższych funkcjonarjuszy, pełniących służbę przy Kuratorjum oraz władzach i szkołach podległych temuż Kuratorjum.

Przesyłki pocztowe dla ubogiej ludności wolne od cła.

Magistrat lwowski ogłosił szczegóły zarządzenia, na podstawie którego przesyłki pocztowe z darami dla ubogiej ludności są wolne od cła. Ulgi te powstały z tego powodu, że na tle kryzysu gospodarczego krewni i znajomi osób ubogich, a także pewne organizacje o charakterze charytatywnym rozpoczęły w ostatnich czasach wysyłanie paczek z darami z zagranicy.

Według zarządzenia zwolnione od cła i odprawy celnej mogą być wyłącznie przesyłki, zawierające odzież, bieliznę, konfekcję, oraz obuwie ze skóry, gumy, filcu, z wyjątkiem przedmiotów luksusowych. Zaświadczenia ubóstwa wydaje Miejski Urząd dzielnicowy, który stwierdza, że petent nie może zaspokoić swych potrzeb życiowych z własnych środków. Zaświadczenia takie otrzymuje następnie nadawca zagraniczny, który przedstawia je Konsulatowi polskiemu.

Złodziej w Izbie Skarbowej.

Wczoraj w biurach Izby Skarbowej przytrzymano jakiegoś osobnika, błądzącego bez określonego celu po pokojach. Gdy zadługo jakoś uwijał się w pobliżu kasy, ujęto go i oddano w ręce policji. Na komisarjacie okazało się, że jest to niejaki Baruch Ordentlicher, znany złodziej międzynarodowy. Właśnie wrócił od z Paryża, pierwszy jednak występ na terenie lwowskim okazał się niefortunny.

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

„Nowy Czas“ o aresztowaniu red. Palijewa.

W ostatnim numerze „Nowego Czasu“ czytamy:

„Ubiegłego wtorku policja odstawiła do lwowskiego więzienia naczelnego redaktora „Nowego Czasu“ D. Palijewa. Rankiem tego dnia zgłosił się do redakcji „N. Cz.“ posterunkowy i zapytał o red. Palijewa. Nie zastawszy go w redakcji zostawił wezwanie do stawienia się red. Palijewa w komisarjacie policji.

Po południu około godz. 2-ej red. Palijew zgłosił się do Komisarjatu Policji, skąd pod eskortą odprowadzono go do więzienia.

Jak wiadomo na podstawie rozprawy przed sądem przysięgłych, która odbyła się w 1932 r., sąd zasądził red. Palijewa na karę 3-ch letniego więzienia. Przeciwko temu wyrokowi wniesiono kasację. Sąd Najwyższy uchylił wyrok i przekazał sprawę z powrotem do Sądu Okręgowego we Lwowie dla wymierzenia nowej kary. Podczas ponownej rozprawy sąd obniżył oskarżonemu karę do półtora roku aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego, odbytego w Brześciu i Lwowie (razem 14 miesięcy). Tem samem red. Palijewowi pozostały jeszcze do odsiedzenia 4 miesiące i 3 dni. Otóż wczoraj rozpoczął on odsiadywać resztę kary.

Aresztowanie red. Palijewa znalazło żywy odgłos w prasie polskiej“.

„Patrjotyczna“ ortodoksja „N. Czasu“.

We wczorajszym numerze „N. Czasu“ ukazał się artykuł wstępny p. t. „Ugodowość w praktyce“, poświęcony ostatnim wypadkom politycznym w Czechosłowacji i przeprowadzający analogię ze stosunkami polsko-ukraińskimi.

Jak wiadomo, sądy czeskie zażądały od Sejmu wydania kilku niemieckich posłów hitlerowskich, oskarżonych o zdradę stanu. W czasie głosowania za wnioskiem opowiedziały się wszystkie narodowe partje czeskie, przyczem niemieccy agrarjusze oraz socjaldemokraci, jako biorący udział w rządzie, powstrzymali się od głosowania.

Na tem tle organ Palijewa snuje dłuższe rozważana, dowodząc, że „polityka ugodowa zawsze prowadzi do ślepego zaułka, z którego niema wyjścia“. Przy tej sposobności organ Palijewa wspomina o znanej konferencji ukraińskich działaczy u wojewody lwowskiego, dając do zrozumienia, że podobnie jak polityka ugodowych Niemców czeskich, tak i wszelka polityka ugodowa Ukraińców nie prowadzi do pozytywnych ukraińskich celów.

Jeżeli się zważy, że niedawno ten sam organ omawiając nowy kurs w Łuhach doszedł do wniosku, że lepiej ażeby nie istniało żadne ukraińskie życie organizacyjne, niż żeby miało ono podlegać organom państwowym — powyższe negatywne stanowisko ortodoksów patrjotyzmu ukraińskiego stanie się zupełnie zrozumiałe.

Ukraińcy i pakt nieagresji z Rosją.

Jak czytelnikom naszym wiadomo, na posiedzeniu Sejmu, podczas obrad nad budżetem MSZ., wystąpił prezes „Unda“ dr. Lewicki, który mówiąc o pakcie o nieagresji, zawartym między Polską i Rosją, zaprotestował przeciwko temu jednostronnemu, jego zdaniem, regulowaniu stosunków, których objektem jest naród ukraiński.

Tej sprawie poświęca „Diło“ w dniu wczorajszym artykuł wstępny, wyjaśniając zasadnicze stanowisko Ukraińców. Autor artykułu dowodzi, że na dalszą metę żadne nawet ścisłe porozumienie Polski z Rosją nie usunie z porządku dnia kwestji ukraińskiej. Aktualną politykę polską na terenie międzynarodowym, **a zwłaszcza na odcinku rosyjskim**, „Diło“ kwalifikuje jako przejęcie ideologji endeckiej. „Tezy endeckiej wschodniej zagranicznej polityki — kończy „Diło“ — nie są dyktowane przez stosunek Ukraińców do państwa. Są one podyktowane strachem przed ukraińskim problemem, a traktat ryski i pakt nieagresji są tylko **krótkowzrocznemi i tymczasowemi przejawami tego strachu**“

„Diło“ zapomina widocznie, że w obecnym układzie stosunków międzynarodowych pakt nieagresji z Rosją powstał przedewszystkiem jako odpowiedź na zakusy naszego zachodniego sąsiada. Kwestja ukraińska nie była więc w żadnym wypadku źródłem tego aktu.

Olbrzymi pożar w Birczy.

Wczoraj o godz. 2 w nocy na strychu sądu grodzkiego w Birczy pow. Dobromil wybuchł pożar, który przeniósł się następnie na sąsiedni budynek urzędu pocztowego, poczem na dom notarjusza, gdzie mieści się również kancelarja adwokata dr. Axa. Zlokalizowanie pożaru natrafiło na wielkie trudności, wskutek czego ogień gwałtownie się rozszerzył i objął całą połać rynku, mianowicie jedną jego stronę.

Gotówka, znajdująca się w kasie sądowej i w urzędzie pocztowym, została uratowana, natomiast spłonęły znaczki pocztowe wartości ok. 2000 zł. i inwentarz.

Przy gaszeniu pożaru czynna była straż pożarna z Przemyśla, która wespół z innemi strażami, przybyłemi z okolicy, zdołała wreszcie pożar zlokalizować.

Na wiadomość o wypadku udał się na miejsce starosta powiatowy z Dobromila Kassala wraz z komendantem powiatowym PP.

Istnieje przypuszczenie, że pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina w gmachu sądu.

Połączenie telefoniczne z Birczą było przez jakiś czas przerwane, jednakowoż wkrótce uruchomiono prowizoryczną łączność telefoniczną.

O pożarze w Birczy otrzymaliśmy następujące dalsze szczegóły:

Ogień strawił ogółem 6 domów położonych w jednym kompleksie w rynku. Z tego 4 domy były własnością miejscowego właściciela dóbr Kociuby-Kowalskiego, dwa pozostałe zaś stanowiły własność miejscowych obywateli Żydów. W budynkach Kociuby-Kowalskiego mieścił się sąd grodzki, urząd pocztowy, oraz notarjat, w dalszych zaś budynkach znajdowała się kancelarja żydowskiej gminy wyznaniowej, Związek Inwalidów, oraz mieszkania kilku rodzin żydowskich.

Pożar wybuchł dnia 2 b. m. o godz. 2 w nocy. Wedle zeznań świadków, ogień spostrzeżono najpierw w budynku sądu grodzkiego nad kancelarją sędziego Radwańskiego, na strychu obok pułapu i komina. Budynek ten przylega do mieszkania i kancelarji miejscowego notarjusza Lenińskiego. Ogień przerzucił się wkrótce na sąsiednie budynki a w szczególności na budynki mieszczące urząd pocztowy, kancelarję notarjusza Lenińskiego i adwokata dr. Ilnickiego.

Po otrzymaniu wiadomości o pożarze wezwano straż ogniową z Przemyśla. Na miejsce udał się równocześnie starosta powiatowy z Dobromila z komendantem powiatowym P. P.

Straż pożarna dopiero nad ranem zdołała ogień zlokalizować a do południa zgliszcza jeszcze tlały.

Wysokość szkód w budynku sądowym jest stosunkowo nieznaczna, gdyż zarówno akta sądowe jak i tabulę uratowano. Spaliła się tylko część aktów dotyczących spraw cywilnych z roku 1931 i 1932 a nadto urządzenie biurowe wartości około 1000 zł.

Aresztanci w liczbie 12-tu zostali pomieszczeni w areszcie gminnym.

Jako charakterystyczny szczegół podkreślają, że właśnie aresztanci, wypuszczeni przez dozorców więziennych, pierwsi rozpoczęli akcję ratunkową i uratowali akta sądowe wespół z dozorcami więziennymi, a żaden z aresztantów nie skorzystał z okazji i nie uciekł.

W urzędzie pocztowym spaliło się tylko urządzenie biurowe, dwa aparaty telefoniczne, szafka z baterjami i budka telefoniczna, oraz znaczki pocztowe i skarbowe, wartości 2000 zł. W urzędzie pocztowym wysokość szkody wynosi ogółem około 8000 zł. Centralę telefoniczną uratowano, jak również aparat Morse'a, oraz gotówkę i zapiski.

Mienie lokatorów prywatnych uległo częściowo zniszczeniu, częściowo zaś zostało uratowane. Łączna szkoda, poniesiona przez tych lokatorów, wynosi około 6000 zł. Ogółem 11 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Chwilowo znaleźli oni pomieszczenie w sąsiednich domach.

Przyczyna pożaru była następująca: na strychu budynku sądowego, przylegającym do strychu notarjusza, wskutek wypadnięcia iskry z przepalonego komina zajęło się wiązanie dachowe i stąd pożar przerzucił się na cały dach. Stwierdzili to naoczni świadkowie.

Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się ognia zlokalizować i pożar przerzucał się z budynku na budynek. Skutecznej akcji ratunkowej stał na przeszkodzie brak wody, którą musiano pompować z odległości 300 metrów z rzeki.

Wszystkie spalone budynki były ubezpieczone.

Podziemny Paryż.

W TUNELACH KOLEI „METROPOLITAIN“.

Kiedy na ulicach Paryża wre bujne życie dnia i nocy, nurtują pod powierzchnią miasta równie żywe prądy, ściśle z niem związane, wyrażające nastrój każdej pory. To przebiegająca tunelami podziemna kolej elektryczna, metropolitain, zwana w codziennym języku krótko „metro“.

W głębi kilkunastu metrów ciągną się w rozmaite strony wykładane białemi kaflami korytarze, do których zbiega po szerokich schodach kilka razy na dzień tłum ludzi, napełniając jaskrawie oświetlone wagony pędzące z błyskawiczną szybkością, zatrzymujące się zaledwie na pół minuty.

Wielkie mapy rozkładu linij i stacyj na ścianach tunelu stacyjnego, objaśniają, gdzie i kiedy zajechać, gdzie przesiąść.

Czasami dwa, trzy razy przebiec trzeba schody i długie, bez końca zda się, koszmarne korytarze, mocno oświetlone, w których bywa tłoczno, gdy gromada ludzka jak stado baranów, popychając się, pędzi na ostatnie metro, a czasami jest tak pusto, że każdy podejrzanej elegancji przechodzień wydaje się apaszem i rzezimieszkiem.

Teatry kończą się późno, 12—12.15, a że metro jest najszybszym i najtańszym środkiem lokomocji, więc na Wielkich Bulwarach galopują eleganccy panowie i panie w strojnych sukniach do schodów, pędzą przez długie korytarze porwawszy bilet w kasie i wpadają w szeroko otwarte drzwi wagonów. Kończy się ta jazda o 12—15.20 min. A do 5 i pół rano, musi być cała przestrzeń skontrolowana, oczyszczona, oddana do użytku publiczności.

Więc cztery godziny czasu dla przeglądu blisko 100 kilometrów korytarzy, i urządzeń elektrycznych. Wszystko jest obmyślone i ustalone z precyzją maszyny. Inżynier zamyka prąd elektryczny, co uczynić może tylko na otrzymany pisemny rozkaz zwierzchności. Wszystko co się do pracy prądu odnosi, jest załatwiane tylko na piśmie. Gotowe drużyny robotników czekają tylko sygnału, okrzykującego zamknięcie żelaznych bram, by się rzucić do pracy.

Czasami, w zimne noce, wypędza się tu i ówdzie nędzarza, który chce spędzić noc w przyjemnym zaduchu, duszącym zapachu smołowca, wyziewów ludzkich i chlorku, co wszystko razem tworzy specyficzne powietrze metra. Wypędzeni idą i siadają na schodach, wiodących w dół do kolei podziemnej, trochę tej parnej duchoty idzie z za krat od tunelów, i to ogrzewa...

A w dole roją się już robotnicy; grubi, zebrani w sobie Bretończycy, nadzy do pasa, stękają podnosząc olbrzymiemi szczypcami szynę jakąś zsuniętą na włos, na milimetr, ale to może spowodować wykolejenie, a Metro znane jest z tego, że tam katastrof nie bywa, zdarzyło się bodaj tylko trzy czy cztery od jakichś trzydziestu lat istnienia.

Stacje zalewane są w nocy wiadrami wody, po których brodzą ludzie różnych typów, rekrutowani z najbiedniejszych bezrobotnych. Ściany wykładane białemi kaflami, schody, posadzki asfaltowane, poręcze, żelastwo, szoruje się i czyści od sadzy i tego lepkiego, czarnego kurzu, który w Paryżu wżera się w rzeczy, skórę i bieliznę z powietrza, podnoszony stopami miljonów, wiecznie śpieszących przechodniów.

Z SALI SĄDOWEJ.

O zabójstwo.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się druga kadencja Sądu przysięgłych, a na ławie zasiedli dwaj bracia Mikołaj Korycki, 38-letni masarz z Sokala, oskarżony o zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu życia, i brat jego Mikołaj Korycki, 34-letni rzeźnik, oskarżony o współwinę.

Obaj oskarżeni mieli jakiś zatarg z Bronisławem Butrynem. W dniu 5 grudnia ub. r. gdy Koryccy siedzieli w szynku Ruchli Schulman nawinął się im Butryn. Naturalnie w tej chwili przyszło między zwaśnionymi do kłótni, w czasie której Butryn ugodził Michała Koryckiego nożem w rękę, zadając mu lekką ranę. Przeczuwając, że to mu nie ujdzie płazem, Butryn uciekł i skrył się w mieszkaniu znajomego. Koryccy dopadli go, a Michał wbił mu nóż w szyję, zadając Butrynowi ranę na 8 cm głęboką. Butryn padł na miejscu, a niedługo wyzionął ducha. Gdy leżał już w agonji, Mikołaj Korycki uderzył go jeszcze cztery razy laską.

Rozprawę prowadził s. o. Medyński, oskarżał prok. dr. Golczewski, bronili dwaj aplikanci sądowi Kwaśniewski i Mossing, bo obrońca z urzędu nie stawił się (skazano go za to na grzywnę 100 zł.).

Po przeprowadzonej rozprawie, która trwała bez przerwy do godz. 17.30, **Michała Koryckiego skazano na 5 a Mikołaja na 2 lata więzienia.**

DZIŚ ZBIÓRKA DARÓW PO DOMACH PRZEZ MŁODZIEŻ AKADEMICKĄ,
zaopatrzoną legitymacją Komitetu „Dni Miłosierdzia".

Życie prowincji.

List z Przemyśla.

Bal sędziowski — clou karnawału przemyskiego.

W przepięknie przystrojonych apartamentach oficerskiego kasyna garnizonowego odbyła się urządzona staraniem zespołu sędziów i prokuratorów cywilnych i wojskowych, zabawa taneczna. Pod tą skromną nazwą rozwinął się w salach kasynowych wspaniały bal, który śmiało można nazwać najudatniejszą i najelegantszą imprezą karnawału przemyskiego.

Tańce, które przeciągnęły się do rana, poprzedziły doskonałe produkcje wokalno-muzyczne. Koncert, wykonany przez sędziego dr. Noskowskiego (baryton), kpt. K. S. Hracha (skrzypce) i p-nę Mareschównę (fortepian), nagrodzili tłumnie zebrani goście frenetycznymi oklaskami. Wśród obecnych zauważono pp. prezesa s. o. Młodzińskiego, wiceprezesa s. o. St. Groniewskiego, prokuratora dr. Prohaskę, starostę Remiszewskiego, burmistrza Kroguleckiego, insp. Grodyńskiego. Z sfer wojskowych: d-cę O. K. gen. Tessarę, płk. Dragała, ppłk. Majkowskiego, oficerów Korpusu sądowego, liczne grono sędziów miejscowych i okolicznych, adwokatów.

Z mnóstwa pań, które zaszczyciły bal swoją obecnością, wyróżniły się m. i. gustownością i szykiem swych oryginalnych toalet p. prez. Podwińska (stylowa czarnia suknia), wiceprez. Groniewska (suknia koloru żółtego z crepe satin, kryta koronką chantilly), prok. Prohazka (czarna suknia stylowa), płk. dr. Matuszkowa (czarna suknia stylowa), mjr. dr. Raczkowa (czarna koronkowa), ppłk. Majkowska (w stylowej czarno - czerwonej, mec. dr. Palchowa (suknia aksamitna bordeuax, srebrna, lamy, kwiaty), burm. Krogulecka, (suknia czarna crepe marocain), dr. Süssweinowa (czarna koronkowa), Bilograsiowa (lila z. crepe satin), p-na Tałasiewiczówna (lila z velour chiffon'u), p-na Podwińska (suknia seledynowa z żywymi fiołkami), p-na Skowronkówna (suknia zielona z crepe - georgette'y). Ze względu na to, że na balu powyższym, którego czysty dochód około 150 zł. zasili fundusze T. O. M-u i bezrobotnych, były nieprzejrzane tłumy gości, zrozumiałem jest iż sprawozdanie o strojach pań nie może być wyczerpujące. Dość powiedzieć, że eleganckich toalet było bardzo wiele.

Zabawa była ochocza, pozostawiając uczestnikom bardzo sympatyczne wspomnienie, a jednem z nich będzie wspólna fotografja, wykonana przez zakład „Aga".

Kronika tarnopolska.

Tow. Naukowe. W sali T. S. L. odbyło się zebranie w sprawie reaktywowania istniejącego przed wojną w Tarnopolu Towarzystwa Naukowego. Zebraniu przewodniczył dr. Włodz. Lenkiewicz, sekretarzował p. Roman Horoszkiewicz. Referat o celach i organizacji Towarzystwa wygłosił prof. Jan Bauer. Uchwalono przyjąć nazwę „Podolskie Tow. Przyjaciół Nauk" z siedzibą w Tarnopolu. Wybrano tymczasową radę naczelną, która po przygotowaniu statutu i programu prac ma zwołać walne zebranie w ciągu najbliższych 6-ciu tygodni.

Pociągi Narty - Bridż z Tarnopola. Wczoraj na zaproszenie przez dyr. kolej. we Lwowie, inż. Wiktora, odbyło się w Tarnopolu zebranie przedstawicieli władz, wojskowości i organizacyj w sprawie uruchomienia tak popularnych dziś pociągów „Narty - bridż" z Tarnopola do karpackich ośrodków wycieczkowych. Z inicjatywy sekcji narciarskiej Z. Strzeleckiego uchwalono uruchomić taki pociąg z Tarnopola do Worochty w dniach 11 i 12 marca b. r. Omówiono sprawę dalszych pociągów i niektóre inne kwestje, dotyczące komunikacji turystycznej na terenie województwa tarnopolskeigo.

Poświęcenie sztandaru. W kaplicy szkolnej Państw. Gimnazjum żeńskiego w Tarnopolu odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez Koło rodzicielskie zakładu. Mszę św. odprawił ks. prof. A. Czwaczka, który po wygłoszeniu podniosłego kazania, dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Po okolicznościowych przemówieniach w gimnazjum, odbyły się produkcje wokalno - muzyczne uczennic zakładu, popołudniu zaś herbatka taneczna.

Wiadomości z kraju.

KOPYCZYŃCE. Walne zgromadzenie członków Sokoła w Kopyczyńcach. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie członków Sokoła w Kopyczyńcach, na którem dokonano wyboru nowego zarządu. Na wstępie wygłosił dotychczasowy prezes Stanisław Nawłoka sprawozdanie z działalności Towarzystw za rok ubiegły, poczem otworzył dyskusję na ten temat.

Po dyskusji nastąpił wybór Zarządu w skład którego weszli: prezes mr. Jan Prokosz, członek Pow. Zarz. Z. S.; I. wiceprezes Nowaczek Wacław, prezes miejscowego oddz. Z. S., członkowie Zarządu: mr. Pawłowski Jan Pow. Kom. Z. S., Głowacki Kazimierz wiceprezes miejsc. oddz. Z. S., inż. Józef Wołoszyn, prezes Rady Powiatowej B. B. W. R., Turczaniewicz Jan komisarz miasta, Falarz Adam, instruktor wychowania obywatelskiego Z. S., Warszylewicz Marjan członek Z. S. i inni.

Święto 13-lecia uzyskania dostępu do morza. Dnia 12 lutego b. r. obchodzono uroczyście 13-lecie uzyskania dostępu do morza. Uroczystość zaczęto nabożeństwem odprawionem w kościele paraf., po którem odbyła się defilada oddziałów wojsk. Z. S. i kolejarzy. Następnie odbyła się w przepełnionej sali Sokoła uroczysta Akademja, na której nauczyciel Moroz wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniu chóry dziatwy szkolnej żeńskiej i męskiej odśpiewały kilka pieśni. W czasie Akademji przygrywała orkiestra Z. S.

Działalność Pracy Obywatelskiej Kobiet. Z. P. O. K. w Kopyczyńcach wykazuje od kilku miesięcy intensywną działalność, skierowaną przedewszystkiem w kierunku niesienia pomocy najuboższej dziatwie. Na pierwszem miejscu zasługuje na wzmiankę akcja dożywiania biednych dzieci szkolnych, prowadzona tak w szkole żeńskiej jak i męskiej z której korzystało ogółem 164 dzieci. Ponadto akcją tą objęto 12 biednych dzieci w wieku przedszkolnym.

Praca nad wychowaniem obywatelskiem członkiń nie pozostaje również w tyle, każda prawie niedziela jest odpowiednio wykorzystana na zebrania członkiń, które schodzą się do świetlicy i korzystają tam z różnych referatów wygłoszonych przez zarząd.

Dnia 12 lutego urządzono w salach Sokoła zabawę taneczną, która zgromadziła kilkaset osób.

Praca powyższa prowadzona pod kierunkiem pp. Prokoszowej i Jackowskiej powinna znaleźć zrozumienie wśród pozostałych Pań i spotkać się ze słusznem i zasłużonem uznaniem ze strony miejscowego społeczeństwa.

DROHOBYCZ. Związek Obrony Kresów Zachodnich. Ostatnio zostało uruchomione w Drohobyczu dzięki staraniom p. Stanisława Bildziukiewicza, Miejscowe Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich. W skład Zarządu weszli: pp. przewodniczący — inż. Władysław Filepowicz; wiceprzewodniczący — Liwosz Stanisław; sekretarz — Bielawski Mirosław; skarbnik — Wydżga Kazimierz; ławnik — Huczyński Mieczysław. Jako zastępcy: pp. Moczorodyński Emil, Wasiewicz Stanisław. Do komisji Rewizyjnej: pp. Bildziukiewicz Stanisław, inż. Pawlas Franciszek, Repa Franciszek. Koło Drohobyckie Z. O. K. Z. w dniu ukonstytuowania liczyło 177 członków.

Na szczycie najwyższej góry w Szwecji.



Na zdjęciu naszem widzimy schronisko turystyczne, wybudowane na szczycie Kebnekaise, najwyższej góry Szwecji, na wysokości 6400 stóp. Schronisko to zapewnia zmęczonym turystom wygodny odpoczynek po trudach uciążliwej wycieczki.

Wróżka a bitwa nad Marną.

Elżbieta Seidler, która zmarła w tych dniach, należała do najciekawszych osobistości w Niemczech. Od lat młodych cieszyła się sławą medjum. Już w r. 1889, w kasynie ofic. w Poczdamie, przepowiedziała w transie wybuch wojny światowej 2 sierpnia 1914. Gdy przepowiednia pani Seidler spełniła się istotnie, zaprosiła ją w końcu sierpnia żona szefa sztabu niemieckiego, generałowa Moltke, aby zamieszkała u niej. W kilka dni później otrzymała pani S. zaproszenie telegraficzne z głównej kwatery wojennej w Koblencji, aby przyjechała tam. Ulokowano ją po przyjeździe w najlepszym hotelu i otoczono wielkiemi honorami. Otóż, jak twierdzą niektórzy historycy, gen. Moltke w ciągu krytycznych dni bitwy nad Marną spędzał całe godziny na seansach spirytystycznych z panią Seidler, zamiast studjować mapy sztabowe.

Ale i po wojnie wróżka nie straciła swego uprzywilejowanego stanowiska w wyższych sferach politycznych i wojskowych. Różni ludzie i różne grupy odwoływały się do jej „wiedzy tajemnej" w ciężkich dla nich chwilach. Grała ona nawet pewną rolę w słynnej sprawie aferzystów berlińskich braci Sklarek, rolę niezbyt, zdaje się, pochlebną.

WYROK NA MORDERCĘ.

Kołomyja, 1 marca. (PAT) Sąd przysięgłych w Kołomyi rozpatrywał sprawę Wasyla Babińskiego, rolnika z Horodenki, oskarżonego o zamordowanie Okulewskiego kowala z Horodenki. Babiński na rozprawie przyznał się do winy. Na zasadzie werdyktu przysięgłych, trybunał skazał Babińskiego na karę 7-letniego więzienia.

Najdłuższe słowo francuskie.

Lingwiści francuscy łamią sobie głowy nad wyborem wyrazu, który w języku francuskim ma największą liczbę sylab. Naogół słowa francuskie są krótkie — w przeciwieństwie do słownictwa niemieckiego, które obfituje w wyrazy złożone, rozrastające się niekiedy do rozmiarów monstrualnych.

Dotychczas za najdłuższy wyraz francuski uchodził niezbyt długi przysłówek: „anticonstitutionellement". Następnie obalili go chemicy, umiejący łączyć nietylko pierwiastki, ale i wyrazy i wynaleźli słowo obejmujące dwanaście sylab: „diethylsulfonethymathryhretane". Nie poprzestali jednak na tem. Laur pierwszej nagrody otrzymał wyszukany przez studentów chemji wyraz: „monobydrophenolomthyldiethyladiethye - nediuminamidoacenibule". Można na nim język połamać.

W praktyce jednak osobliwy ten specyfik nie wygląda tak groźnie, gdyż 25-ciosylabowy wyraz zastąpiono krótkim: „arthricine".

Eksperyment Olivera Lodge.

Znany uczony angielski, sir Oliver Lodge, zajmujący się ostatnio spirytyzmem, postanowił za wszelką cenę przekonać świat o tem, że człowiek po śmierci może zachować kontakt z żyjącymi. W tym celu napisał list do przyjaciół, którego treść nieznana jest nikomu prócz niego. Dokument ten zalakował własną pieczęcią i złożył na przechowanie do safesu w swoim banku, gdzie ma leżeć do jego śmierci. Po śmierci zaprasza Lodge przyjaciół na seans spirytystyczny, gdzie poda przez swoje medjum treść zamkniętej koperty. Jeżeli to, co powie medjum, będzie odpowiadało treści listu, świat będzie musiał uwierzyć, że kontakt żywych z umarłymi jest możliwy.

Ciekawe zjawisko klimatologiczne.

W okręgu Jimenez, ludność miejscowości Chaco, Chaupi, Pozo Hondo i Tacanas zaalarmowało niebywałe zjawisko klimatologiczne. W czasie pięknej pogody i chłodnej temperatury dał się nagle słyszeć huk podobny do przeciągłego grzmotu, który powtórzył się trzykrotnie z wzrastającą siłą. Przerażeni mieszkańcy powybiegali z domów, ale nie zauważyli na firmamencie nic szczególnego oprócz lekkiej białej chmury. W chwilę potem zapanował wielki upał, który trwał przez 4 godziny. Ciekawem zjawiskiem zainteresowały się sfery naukowe.

Atak szału tancerki na scenie.

W Teatrze Miejskim w Regensburgu miało miejsce wstrząsające zajście podczas spektaklu. Primabalerina Filomena Bock nagle w czasie tańca dostała ataku szału i poczęła skakać w miejscu, wydając dzikie okrzyki. Z trudem udało się obezwładnić nieszczęśliwą i odwieźć do domu zdrowia.

Wzrost bezrobocia.

Według danych PUPP, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w całem państwie w dn. 25 lutego br., wynosiła ogółem 286.255 osób, tj. o 5.456 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 30383 osób (wzrost o 829), w Łodzi z okręgiem 41.167 (spadek w ciągu tygodnia o 847), na Śląsku 85.910 osób (wzrost o 435 osób).

Pociągi wycieczkowe.



Wprowadzone od dwóch tygodni w Dyrekcjach krakowskiej, lwowskiej i warszawskiej pociągi „Narty-Bridge" cieszą się wśród publiczności, zwłaszcza w kołach sportowców, niesłychanem powodzeniem. Wszystkie te pociągi, kursujące w niedzielę, są stale przepełnione amatorami sportu narciarskiego i pięknego krajobrazu. — Na zdjęciu naszem widzimy grupę narciarzy na wycieczce w górach pogranicza polsko-czechosłowackiego w okolicach Ławocznego, dokąd kursuje w każdą niedzielę pociąg „Narty-Bridge", wychodzący ze Lwowa.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 2 marca 1933.

Dolar zł. 8.89.

W transakcjach międzybankowych płacono za: N. Jork 8.89—8.89'50, Londyn 30.35—30.40, Zurych 173.60—173.90, Pragę 26.40—26.50, Wiedeń 100—104, Berlin 212.25—212.90, Paryż 35.10—35.15. Ruch bardzo słaby. Londyn, dolary, N. Jork słabsze.

Giełda akcyjna bezczynna. Naogół tendencja chwiejno-zniżkowa.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 2 marca 1933.

Dla żyta słabsze zainteresowanie, w ślad za tem ceny lekko zniżkowe. Hreczka również lekko potaniała, natomiast biała fasola i kukurydza krajowa awansowała w cenie. Tendencja naogół skłania się ku zniżce.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 2 marca 1933. (G)

Dewizy (tranzakcje):

Holandja 360.20, Londyn 30.88—30.42, N. Jork kabel 8.898, Paryż 35.12, Szwajcarja 173.80, Sztokholm 161.70.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.89'75. Rubel złoty 4.79'50—4.80. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.50. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 30.50.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 44—43.75—44.25, 4 prc. poż. inwestycyjna 106—105, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 56.75—56.50, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 37.25, 5 prc. poż. konwersyjna 43.50, 6 prc. poż. dolarowa 57.75, 7 prc. poż. stabilizacyjna 56.50—57.50—57, 7 prc. listy zast. BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy zast. Banku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zast. m. Warszawy 43—43.25, 8 prc. listy zast. BGK 94, 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zast. Banku Rolnego 94, Bank Polski 76—75.75, Węgiel 13.25.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych słabsza, obroty akcjami małe.

Program radjowy.

Piątek, 3 marca.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Głów. Wojsk. Stacji Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na bież. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Komun. Państw. Instytutu Meteor. 13'25: Przerwa. 15'10: Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Lwowska Chwilka Morska i Kolonjalna. 15'35: Płyty gramof. 15'55: „Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw. 16'10: Płyty gramof. 16'20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Feudalizm" — wygł. prof. Henryk Paszkiewicz. 16'40: Trans. z Warszawy. „Powstanie Styczniowe" wygł. płk. E. Eile. 17: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry dętej Zaw. Związku Muzyków Rz. P. W przerwie: (Lwów): Komunikat VI. Okręgu Związku Strzel. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Antoni Malczewski" — wygł. prof. Konrad Górski. 18'20: Komunikat Lw. Okręgu Związku Narciarzy. 18'25: Muzyka lekka z Warszawy. 18'50: Komunikat dla narciarzy z Krakowa. 19: „Cyprjan Norwid", felieton literacki wygł. dr. Walerjan Kwiatkowski. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t.: „Głodnego nakarmić", wygł. p. Anna Fudakowska. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Feljeton: „Życie literackie" wygł. p. Adamczewski. 20'15: Trans. z Warszawy. Omówienie „Szwajcarskiego Koncertu Europejskiego". 20'25 — 20'30: Przerwa. 20'30: Koncert Europejski Szwajcarski. 22'35: Wiadomości sportowe. 22'40: Dodatek do Pras. Dzien. Radjow. 22'45: Komunikaty. 22'50—23: Płyty gramof.

Sobota, 4 marca.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'10: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 13'15: Szkolny poranek radjowy. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje polskiego radja. 13'55—1510: Przerwa. 15'10: Trans. z Warszawy. Komunikat Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Trans. z Warszawy. Komunikat Gospodarczy. 15'25: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 13'35: Trans. z Wilna. Słuchowisko dla dzieci p. t.: „Transmisja z bruzdy" w opracowaniu Zofji-Żarnowieckiej. 16: Audycja dla chorych w oprac. ks. kapelana Michała Rękasa. 16'15: Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16'40: Trans. z Wilna. „Pycha polska u Wyspiańskiego — wygł. prof. Mieczysław Limanowski. 17: Trans. z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 18: Odczytanie programu na dzień następny. 18'05: Koncert kameralny. 18'55: „Lekarz i jego chory" — wygł. dr. Henryk Mierzecki. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 19'45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości sportowe. Dodatek do Pras. Dzienika Radjowego. 22—22'05: Przerwa. 22'05: Trans. z Warszawy. Koncert Chopinowski w wyk. J. Smidowicz i L. Ursteina. 22'40: „To co dziś najważniejsze" — wygł. Michalina Grekowicz. 22'55: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. 23—24: Koncert zespołu mandolinistów „Serenada". W przerwie: od 23'30—23'35: Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

ZE SPORTU.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW ŁYŻWIARSKICH.

W dniu 26 lutego 1933 zakończone zostały na torze LTE zawody łyżwiarskie o Mistrzostwo Okręgu Lwowskiego w jeździe figurowej panów i parami, oraz zawody młodzieży i juniorów w jeździe figurowej.

Wyniki: Mistrzostwo Okręgu — jazda figurowa panów: 1) Marmoł Z. pkt. 173.5. 2) Zahlman pkt. 106.8; jazda parami: 1) Kieslerówna—Łowczynski pkt. 9.4; jazda figurowa juniorów: 1) Sobota pkt. 37.4. 2) Wischik pkt. 32.4; jazda figurowa młodzieży do lat 18: Kieslerówna pkt. 38.5: jazda figurowa młodzieży do lat 14: 1) Zuckermanówna pkt. 38.1. 2) Bączalska D. pkt. 29.6.

Sprostowanie: Tytuł Mistrza Okręgu Lwowskiego na rok 1932/33 w jeździe szybkiej uzyskał Svett Beta, II-gie miejsce zdobył Smagowicz Stanisław, III-cie zaś miejsce przypadło Pomperowi Ignacemu.

JUBILEUSZOWE ZAWODY NARCIARSKIE HASMONEI.

W ramach jubileuszu 25-lecia ŻKS Hasmonea, urządza Sekcja narciarska Hasmonei w nadchodzącą niedzielę (5 marca) ogólno-polskie zawody narciarskie dla zawodników Żydów.

Program zawodów przedstawia się następująco: 12 km bieg panów i drużynowy, start o godz. 10 rano, zbiórka o godz. 9.30 rano; 8 km bieg juniorów, start o g. 11, zbiórka o g. 10.30; 8 km bieg pań, start o g. 11.30, zbiórka o g. 11. Start i meta obok restauracji na Pohulance.

Badania lekarskie zawodników odbędą się o g. 18 w sobotę w lokalu TOZ przy ul. św. Stanisława (szkoła im. Kohna). Po badaniu odbędzie się losowanie.

W ramach biegów odbędzie się bieg o odznakę sprawności PZN.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Ruch emigracyjny za rok 1932.

W ciągu 1932 r. wyemigrowało przez Syndykat Emigracyjny ogółem 8.389 osób. Ruch wychodźczy do poszczególnych krajów za ten okres przedstawia się następująco: do Stanów Zjedn. A. P. 1.575 osób, Kanady 1.217, Argentyny 2.141, Brazylji 1.014, Urugwaju 481, Paragwaju 50, Chile 8, Kolumbji 32, Venezueli 11, Peru 1, Hondurasu 6, Kuby 65, Meksyku 86, Parany 7, Afryki 11, Australji 4, Palestyny 3, Nowej Zelandji 2 do krajów kontynentalnych: Portugalji 12, Francji i Belgji 1663.

OGŁOSZENIA PRYWATNE

OGŁOSZENIE.

Dnia 14 marca 1933 r., o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Spółdzielni **Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Kasy Dyskontowej i Oszczędności w Lubaczowie,** Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydjum; 2) odczytanie sprawozdania rewidenta Rady Spółdzielczej; 3) sprawozdania Zarządu z czynności i rachunków za rok 1932; 4) zatwierdzenie bilansu za rok 1932 i udzielenie absolutorjum Dyrekcji z jej czynności za rok 1932; 5) pokrycie straty w kwocie zł. 161.82; 6) wybór dwóch członków do Rady Nadzorczej; 7) zmiana §§ 2, 12, 15, 18, 22, 28, 31, statutu względnie poszczególne ustępy: 8) wnioski członków. **Zarząd.**

Uwaga: O ile o wyżej oznaczonej godzinie nie będzie statutem przepisanego kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie o godzinę później. 727

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 4813/30. W sprawie egzekucyjnej inż. Filipa Zilza w Krakowie przeciw Jetti Jaków w Muszynie — odbędzie się dnia 25 kwietnia 1933 r., godzina 9-ta w Sądzie Grodzkim w Muszynie, licytacja 7/8 części realności lwh. 10. gm. Muszyna. Wartość szacunkowa 12.324 zł. 39 gr. Najniższa oferta 6.162 zł. 20 gr. Warunki licytacyjne można przejrzeć przed licytacją w Sądzie.

Sąd Grodzki. Oddział IV.

Muszyna, dnia 31 grudnia 1932. 732

Km 909/33. Strona zobowiązana Gitla Engelmajer i tow. w Boberce. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 4 kwietnia o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 23 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Przedmiot licytacji stanowi realność w gminie kat. Boberka, składająca się z placu budowlanego o powierzchni około 3/4 morga, granicząca od wschodu, zachodu i południa z grunt. obszaru dworskiego Boberka—Szandrowiec, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 350 zł.; Nowo wybudowany dom o 6 izbach i werandzie zbudowany z drzewa, kryty blachą pocynkowaną, o piecach ceglanych, podłogach z desek świerk., na zewnątrz obity deskami heblow., rozmiar budynku 8 m dł. 10 m szer., wartość szacunkowa wraz z przynależ. 6500 zł.; Stajnia zbudowana z drzewa miękk., rozmiar 5 m dł. 15 m szer., wartość szacunkowa wraz z przynależ. 120 zł.; Część starego budynku w stanie walącym się, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 5 zł.; Ustęp z drzewa miękkiego, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 5 zł. — razem 6980 zł. Najniższa oferta 5235 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 733/K

Komornik Sądu Grodzkiego w Turce n/Str. Rew. II.

Turka n/Str., dnia 24 lutego 1933.

UPADŁOŚCI.

Sa. 1/33. Otwarcie postępowania układowego do majątku dłużnika Saula Hoffmanna w Kosmaczu. Komisarz ugodowy sso. Obuchowicz. Zarządca ugodowy Izak Hersch Erbsental w Kosmaczu. Audjencja układowa w tut. Sądzie 13 kwietnia 1933, godzina 9, biuro 74. Czasokres zgłoszeń 7 kwietnia 1933.

Sąd Okręgowy

Kołomyja, 28 lutego 1933. 728

Sa. 18/32. Postępowanie układowe otwarte na wniosek Emilii Federkiewicz w Kosowie zastanawia się, albowiem przed rozpoczęciem audjencji cofnęła wniosek układowy.

Sąd Okręgowy

Kołomyja, 11 lutego 1933. 729

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 70/32. Wasyl Negrycz, syn Fedora i Anny, urodzony 7 października 1888, w Luczy, powiat Kołomyja, uczestnik wojny światowej, zaginął. Wzywa się udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi lub adwokatowi Markowi Sitnickiemu w Jabłonowie.

Sąd Okręgowy

Kołomyja, 19 stycznia 1933. 730

T. 55/32. Fedor (Theodorius) Fedoruk, syn Prokopa i Marii, urodz. 1 marca 1885, w Trościańcu, powiat Śniatyn, wydalił się z cofającymi Rosjaninami do Rosji i od roku 1915 zaginął. Wzywa się udzielić wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy

Kołomyja, 25 lutego 1933. 731

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.